

**SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU
REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ
NASZĄ STACJĘ KONTROLI**

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 19.00
Sobota: 7.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIĘŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS
W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:
MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN
- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogowa ASSISTANCE 24h
0 603 582 048**



Złote pary uczestniczące w uroczystości zorganizowanej przez Urząd Stanu Cywilnego.



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XIII

NR 4 /2004

CENA 3,00 ZŁ



Fot. M. Antosz



*Zdrowych, pogodnych, pełnych rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia,
a w nadchodzącym Nowym Roku 2005 dużo szczęścia, spełnienia wszelkich marzeń
i samych radosnych chwil Mieszkańcom Gminy Szczurowa,
Rodakom w kraju i za granicą, Działaczom Klubów Polonijnych oraz wszystkim Czytelnikom
życzę*

*Wójt Marian Zalewski
Przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek
Dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu Grzegorz Zarych
Redaktor Naczelny „Wzakołu Raby i Wisły” Marek Antosz*



Oddanie do użytku nowej drogi asfaltowej w Woli Przemyskiej (s. 10)



Pogrzeb strażaka Grzegorza Wolaka w Zaborowie (s. 4-5)



Limanowa, 7.09.2004 r. Pierwsze miejsce w Polsce dla gminy Szczurowa (s. 22)



Delegacja gimnazjum w Zaborowie wręczyła wójtowi medal i dyplom (s. 13)



III Turniej im. T. Prociuka. Zdjęcie z lewej: Maria Dzik z dyrektorem Mieczysławem Chabram i radnym Aleksandrem Badzochem. Zdjęcie z prawej: wręczenie medali dla zwycięzców (s. 21)



27.09.2004 r. Zawody o puchar dyrektora szczurowskiego gimnazjum (s. 23)



Pierwszaki z Zaborowa w dniu ślubowania posadzili przed szkołą drzewo (s. 11)



Ślubowanie pierwszoklasistów w Szczurowej...



...i w Niedzieliskach (s. 11)



Pewnej jesiennej nocy ogłoszono alarm. Pojechały strażackie wozy na Górę św. Marcina. I w wyobraźni na arenę otoczoną trybunami pełnymi aniołów weszli dwaj gladiatorzy ubrani w strażackie kombinezony. Niespodziewanie jeden upadł, przy nim drugi. Później na ich głowy spadło rozognione niebo.

Baśń o gladiatorach

Starożytność trwała nieugięta w Europie, a podczas igrzysk organizowanych w Rzymie tysiącami ginęli ludzie zwani gladiatorami. Hen, na północy, za Karpatami niewzruszenie drzemała góra pokryta odwiecznym borem. Spływające po jej zboczach strumyki naznaczał chłód ziemi przemieszany z blaskiem księżyca. Czasem zatrzymywali się w okolicy wędrujący Prasłowianie.

Tę górę w średniowieczu ochrzczono imieniem św. Marcina. W pobliżu ludzie założyli osadę, która przeżywając powolną metamorfozę stała się miastem. Leliwici ukamienowali górę obronnym zamkiem. Czas mijał, zmieniały się losy budowli. To, co z niej pozostało, zasypała ziemia, aby później prawnukowie twórców kopca mogli wyrwać ruiny z niebytu. Góra odrodziła się w niedzielnych spacerach, dziecięcych zabawach i miejscach spotkań przy stolikach restauracji. Niektórzy powiadali, że gdzieś tam żyła także wyrocznia. Jej postać bardzo pasowałaby do całości pejzażu, zważywszy na to, co miało się stać w jesienną noc, gdy restaurację pochłaniał ogień. Ale żeby temu zapobiec, należałoby zwrócić się do człowieka, który potrafiłby odnaleźć wyrocznię zamkowej góry. Ponoć wiedzie do niej droga księżycowa o północy. Nieraz ktoś przechodził i opowiadał o tej drodze, więc ona chyba istnieje. Nigdy zresztą nie sądziłem, aby mogła zniknąć. Mówi się o niej jako o czymś stałym, gdzie palą się smoliste pochodnie, woskowe świece i kolorowe znicze, które niegdyś rozrzucały światło pamięci na grobach naszych bliskich. Droga ta jest szaleństwem nocy bezsennych. Gdy zamyka się oczy, zapada zmrok i wówczas rozpoczynają się łowy dzikie – niebieskie i ziemskie zarazem. Wyrocznia poluje na sny, na marzenia i wyobrażenia. Przepowiada także przyszłość, bo wielu z nas pragnęłoby zajrzeć w czas, który nadejdzie i zobaczyć, jaki też będzie jego własny ocean. Błękitny i opromieniony słońcem czy czarny jak noc bezksiężycowa, martwy jak pustynia, szeroki jak morze bólu...

Jeden ze stałych bywalców tamtej nieistniejącej już restauracji opowiadał, że aby pokonać księżycową drogę, trzeba

się uzbroić w wielką świecę i różaniec o paciorkach wyrzeźbionych z drewna hebanu. Spotkałem go tylko raz, twarz miał jakby z ołowiu, podcienioną półmrokiem. Jemu wyrocznia ukazała przyszłość w szklanej kuli i słowach, które nie do końca zrozumiał. Ale nie chciał zdradzić, jaki los mu przeznaczono. Z jego twarzy można było jednak wyczytać, iż ciąży mu niezmiernie ta wiedza. Wspomniał tylko, że o północy na górze można usłyszeć szept, a potem dźwięki muzyki dawnych trubadurów, w które szept się przeobraża. Średniowieczni trubadurzy nad oceanem czasu starają się dotknąć ciszy, w którą cały świat jest spowity. Ponoć w ich muzyce kilka miesięcy temu było słychać dźwięki dzwonów. Początkowo myśleli, że to przypadkowo obudzone echo z zamkowej kaplicy, którą rozebrano przed trzema stuleciami. Ale po wsłuchaniu się stwierdzili, iż gdzieś dalej dzwony biją, gdzieś na zachodzie. Wsłuchiwali się, wsłuchiwali i... nie mogli odgadnąć. A to były echa roznoszone przez wiatr z wież kościołów Zaborowa i Szczepanowa. Wtedy wyrocznia powiedziała, że istotą losu jest jego nieodwracalność. Musi się wypełnić.

I pewnej jesiennej nocy ogłoszono alarm. Pojechały strażackie wozy na Górę św. Marcina. Wokół ognia zgromadzili się nieliczni mieszkańcy miasta i próbowali dostrzec tych, którzy podjęli się obrony wzgórze. I w wyobraźni na arenę otoczoną trybunami pełnymi aniołów weszli dwaj gladiatorzy ubrani w strażackie kombinezony. Przygotowani do walki chcieli zabijać pożogę. Ale niespodziewanie jeden upadł, przy nim drugi. Później na ich głowy spadło rozognione niebo, a maski wtopiły się w twarze. Ich oczy pozostały zatroskane i jakby zdziwione. Niby patrzyły na najbliższą okolicę, ale właściwie to spoglądały już całkiem daleko, poza wzgórze, poza miasto – tam, gdzie w ich rodzinnych wioskach spali najbliżsi, nieświadomi pojedynku na śmierć i życie, który właśnie się zakończył.

Rankiem las porastający górę przypominał świątynię czerwonych liści, a powietrze odzyskało przejrzystą barwę.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY - kwartalnik. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

Redaktor naczelny: Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych.

Współpraca: prof. Marian Stolarczyk, ks. Jan Orlof, ks. Wiesław Multan, Tadeusz Maj (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Jolanta Łoboda, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** ug@szczurowa.pl **Skład i druk:**

Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie

kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago,

tel. (773) 736-7606. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji, adiacji oraz zmiany ich tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

TARNÓW. ZABORÓW. SZCZEPANÓW. Od 13 października nie ma wśród nas Grzegorza Wolaka i Romana Rogozińskiego. Odeszli nagle, pozostawiając w żałobie rodziny i przyjaciół. Pogrzeby obydwu strażaków zgromadziły tłumy ludzi.

Przeminęli

W nocy z wtorku na środę, z 12 na 13 października, tarnowska Państwowa Straż Pożarna odebrała zgłoszenie o pożarze restauracji „Podzámce” na Górze św. Marcina. Do akcji skierowano wozy bojowe i 20 strażaków. Dwaj z nich stracili życie. Ok. 3.30 nad ranem niedaleko tylnych drzwi wyjściowych spalonego budynku znaleziono zwłoki Grzegorza Wolaka z Zaborowa i Romana Rogozińskiego ze Szczepanowa. Kilka godzin później na wieść o tragedii prezydent miasta Tarnowa Mieczysław Bień ogłosił środę dniem żałoby.



Restauracja „Podzámce” po pożarze.



Grzegorz Wolak.



Roman Rogoziński.

Do mieszkańców rodzinnej wsi Grześka tragiczna informacja dotarła o świcie. Powtarzano ją z ust do ust w domach, sklepach, na drogach i wszędzie, gdzie tylko spotykali się ludzie. Znali go tutaj wszyscy.

– *Byłem jego nauczycielem, gdy pracowałem w szkole podstawowej* – powiedział tego dnia Andrzej Ufnalewski. – *Nie mogę w to uwierzyć, nie mogę się z tym pogodzić. Dwa dni temu był w moim domu. Strasznie się cieszył, że dostał pracę w zawodowej straży. To było jego marzenie. Chciał pomagać innym. Zawsze taki był.*

– *To tragiczna środa, tragiczny dzień w historii tarnowskiej straży zawodowej. O śmierci naszych kolegów niełatwo mówić. W ryzyko naszego zawodu wpisana jest śmierć, ale trudno pogodzić się z tak ogromnym dramatem* – stwierdził kpt. Piotr Szponar z PSP w Tarnowie.

Grzegorz Wolak urodził się 25 stycznia 1981 r. w Brzesku. Jako 17-letni chłopak został przyjęty do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Zaborowie. W straży pra-

cował zaledwie kilkanaście dni. Ukończył kurs szeregowych dla zawodowych strażaków. Nocna akcja na „Marcince” była dla niego czwartą, a jednocześnie pierwszą tak poważną. Wkrótce przed śmiercią zmienił adres zamieszkania i formalnie był zameldowany w Woli Rogowskiej, w sąsiedniej gminie Wietrzychowice. Stamtąd pochodziła jego narzeczona. Wkrótce mieli się pobrać. Ostatni raz widzieli się 7 października na dworcu PKS w Krakowie, skąd Ela odjechała autobusem do Szwecji. I tam otrzymała tragiczną wiadomość.

43-letni Roman Rogoziński urodził się w Radłowie. Mieszkał w Morzyskach, na granicy ze Szczepanowem, i bardziej związany był właśnie z tą wsią. Przez piętnaście lat, do czerwca br. pracował w straży pożarnej Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach. Brał udział w wielu akcjach ratowniczych i gaśniczych. Ze względu na zmiany organizacyjne w zakładzie przeszedł do pracy w straży państwowej. Pracował w niej cztery miesiące. Na początku października otrzymał nominację na młodszego ratownika. Był żonaty. Nie miał dzieci.

16 października odbyły się pogrzeby obydwu strażaków: Grzegorza Wolaka w Zaborowie, a w Szczepanowie – Romana Rogozińskiego. Pożegnały ich tłumy ludzi. Oprócz najbliższej rodziny i znajomych Grześkowi w ostatniej drodze towarzyszyli przedstawiciele rządu, parlamentu oraz władz samorządowych, wśród których byli m.in. wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Andrzej Brachmański, przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej, poseł Krzysztof Janik, wojewoda małopolski Jerzy Adamik, prezydent Tarnowa Mieczysław Bień, starosta brzeski Grzegorz Wawryka, wójt gminy Szczurowa Marian Zalewski. W pogrzebie uczest-



Grzeška żegnano przy dźwiękach strażackiej orkiestry.



Zaborowski cmentarz był pełen ludzi.

niczyli także dowódcy Państwowej Straży Pożarnej: komendant główny, generał brygadier Teofil Jankowski, zastępca komendanta głównego, nadbrygadier Piotr Buk, małopolski komendant wojewódzki, nadbrygadier Seweryn Dyja, zastępca komendanta wojewódzkiego, młodszy brygadier Bogusław Kogut, komendant PSP w Tar-

nowie, młodszy brygadier Andrzej Mróz, komendant PSP w Brzesku, starszy kapitan Dariusz Pęcak.

Pośmiertnie obydwaj strażacy zostali awansowani na stopień starszego strażaka, nadano im też odznaki zasłużonych dla pożarnictwa.

(m)

RYŁOWA. Powiatowe zawody sportowo-pożarnicze

0 tytuły najlepszych ochotników

Na nowo wybudowanym stadionie rozegrano powiatowe zawody sportowo-pożarnicze. Tradycyjnie już strażackim zmaganiom towarzyszyły niemałe emocje. Wzięły w nich udział 34 ekipy z poszczególnych jednostek, w tym dziesięć grup żeńskich. Strażacy reprezentowali wszystkie gminy powiatu brzeskiego. Organizatorami była Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku oraz Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej. W skład komisji sędziowskiej wchodził funkcjonariusze Komendy Powiatowej PSP w Brzesku, a sędzią głównym zawodów był mł. kpt. Dariusz Sosin z Dąbrowy Tarnowskiej.

W grupie dziewcząt od 15 do 18 lat pierwsze miejsce zajęła drużyna OSP z Perły. Za nią uplasowały się kolejno: dziewczyny z Woli Dębińskiej, Zaborowa i Gnojnika. Młodzi strażacy w tej samej kategorii wiekowej musieli uznać wyższość gości z Jadownik, którzy zwyciężyli. Po nich uplasowali się chłopcy z Dębna, Woli Dębińskiej, Uszwi, Szczepanowa, Tymowej i Zaborowa.

Najwięcej drużyn, bo aż dwanaście, stanęło na starcie w kategorii męskiej seniorów. Walka była bardzo wyrównana. W ostatecznej klasyfikacji zwyciężyła drużyna z Dębna, przed ochotnikami z Woli Dębińskiej, Jadownik, Perły, Zaborowa, Pojawia, Porąbki Iwkowskiej, Biesiadek, Borzęcina Górnego, Czchowa, Borzęcina Dolnego i Tymowej.

Jednym z oficjeli przybyłych 10 października do Ryłowej był zastępca komendanta wojewódzkiego PSP Bogusław Kogut, który powiedział: – *Zawody zostały przygotowane bardzo dobrze. Prężnie działają w tym rejonie również strażę, co jest sporą zasługą prezesa Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzesku, Mariana Zalewskiego i Dariusz Pęcaka – komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku. Dobrze, że powstają drużyny młodzieżowe. To wszystko mnie cieszy tym bardziej, iż mam szczególny sentyment do tych stron. Pochodzę z Zaborowa. W miarę przybywania lat wzrasta sentyment do okolic, w których minęło moje dzieciństwo, do wsi moich rodziców.*

(m)



Zawody zawodami...



...a zapach grochówki nęcił.

W jubileuszowym plebiscycie regionu

Ukazujący się w Tarnowie tygodnik „TEMI”, z okazji 25-lecia swojego istnienia, ogłosił plebiscyt na najpopularniejsze osobistości Tarnowskiego. Kandydatów można było zgłaszać w siedmiu kategoriach: polityków lokalnych, przedsiębiorców, ludzi kultury, dziennikarzy, nauczycieli, emigrantów oraz sportowców.

Okazało się, że czytelnicy głosujący na specjalnych kuponach najczęściej wpisywali nazwisko wójta Mariana Zalewskiego. Drugim mieszkańcem naszej gminy, który wysoko uplasował się w zestawieniu ludzi kultury, był redaktor „W zakolu” Marek Antosz. Kupy wysyłano nie tylko z Tarnowa i okolic, ale także z Krakowa, jak również z Chicago, gdzie w kilku punktach można nabyć „TEMI”. Wyniki wyglądały następująco:

Kategoria POLITYCY LOKALNI

1. **Marian Zalewski** – wieloletni wójt gminy Szczurowa, który najdłużej w regionie tarnowskim pełni funkcję gospodarza gminy (nieprzerwanie od 1984 r.). Urodził się w Sterkowcu k. Brzeska. Absolwent historii na Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Działacz samorządowy, sportowy i społeczny, znany z wielu inicjatyw na rzecz rozwoju gminy, powiatu i województwa. Prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzesku, wielokrotny laureat plebiscytu „Gazety Krakowskiej” na najlepszego wójta Małopolski.

2. Mieczysław Bień – prezydent miasta Tarnowa w latach 1990-1994, później dyrektor tarnowskiej Wyższej Szkoły Biznesu, a od r. 2002 ponownie prezydent miasta.

3. Wiesław Woda – były wojewoda tarnowski, poseł na Sejm RP od 1997 r., prezes Małopolskiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W tej kategorii zgłoszono 47 osób. Wstępne zestawienie z października br. na dalszych miejscach uwzględniało także byłego posła PSL Władysława Żabińskiego i Karola Krasnodębskiego – działacza NSZZ „Solidarność”, również byłego parlamentarzystę.

Kategoria LUDZIE KULTURY

1. Ryszard Smorzewski – reżyser, dziennikarz, były dyrektor teatru im. Solkiego w Tarnowie. Funkcję tę pełnił do r. 1988. Równocześnie w latach 1976-79 pracował jako główny reżyser ośrodka telewizyjnego w Krakowie.

2. Andrzej Krupiński – historyk sztuki, konserwator zabytków, dr nauk technicznych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest autorem kilkudziesięciu książek i albumów poświęconych historii sztuki, zabytkom i zagadnieniom konserwatorskim.

3. Jan Rybowicz (1949-1990) – poeta, prozaik, autor scenariuszy. Mieszkał w Lisiej Górze k. Tarnowa, debiutował w 1976 roku. Wydał cztery tomy opowia-

dań oraz trzy tomiki wierszy. Publikował m.in. na łamach „Twórczości”, „Nowego Wyrazu” i „Więzi”.

4. **Marek Antosz** – poeta, publicysta, nauczyciel pochodzący z Woli Przemyskiej. Absolwent filologii polskiej na Akademii Pedagogicznej w Krakowie, historii i wiedzy o społeczeństwie na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz przedsiębiorczości i zarządzania na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Autor trzech książek, członek Związku Literatów Polskich (jedyne w byłym województwie tarnowskim) i Stowarzyszenia Dziennikarzy im. Władysława Reymonta. Założyciel i pierwszy prezes Koła Młodych ZLP w Tarnowie, były dziennikarz tygodnika „Zielony Sztandar”. Obecnie dyrektor szczurowskiego gimnazjum, redaktor naczelny „W zakolu Raby i Wisły” oraz radny powiatu brzeskiego.

5. Adam Bartosz – absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1972 r. związany z Muzeum Okręgowym w Tarnowie. Był stypendystą Oxfordu, przebywał również na stypendiach w USA. Jest autorem projektu zorganizowania pierwszej w świecie wystawy poświęconej kulturze Romów.

W tej kategorii zgłoszono ponad 60 kandydatów.

Ciekawych informacji dostarczyły szczegółowe wyniki głosowania, udostępnione redakcji „W zakolu” przez redakcję „Temi”. Zdecydowanym liderem całości plebiscytu był wójt Zalewski, albowiem uzyskał ponad dwukrotnie więcej punktów niż drugi w kolejności prezydent Tarnowa. Najbardziej wyrównane szanse miało pięciu kandydatów w kategorii LUDZIE KULTURY. Żaden z nich nie przekroczył co prawda poziomu 2000 pkt., ale na uwagę zasługuje fakt, iż nawet Adam Bartosz, który zajął piąte miejsce, zaliczył na swoim koncie więcej sympatyków niż poseł Woda, który zgodnie z wolą czytelników znalazł się na trzecim miejscu w swojej kategorii. Tylko ośmiu kandydatom udało się uzyskać ponad 1000 punktów. Oto szczegóły:

Politycy lokalni

1. **Marian Zalewski** – 4487
2. Mieczysław Bień – 2223
3. Wiesław Woda – 1221

Ludzie kultury

1. Ryszard Smorzewski – 1920
2. Andrzej Krupiński – 1793
3. Jan Rybowicz – 1748
4. **Marek Antosz** – 1670
5. Adam Bartosz – 1475

MAŁGORZATA TRACZ

Atrakcja dla zagranicznych gości

Kolejny „Witosowy Kapelusz” przybył w gabinecie wójta po ogłoszeniu wyników V Plebiscytu im. Wincentego Witosa. Czytelnicy „Gazety Krakowskiej” nominowali do tytułu Najlepszego Wójta Małopolski 64 ze 182 gospodarzy gmin w naszym województwie. Łącznie użyli oni 53.235 głosów.

Tegorocznymi laureatami zostali: Marian ZALEWSKI ze Szczurowej, Tadeusz PATALITA z Mszany Dolnej, Marek JAMBORSKI z Kocmyrzowa-Luborzycy, JANUSZ POTACZEK z Niedźwiedzia, Janusz KWAŚNIAK z Borzęcina, Stanisław SORYS z Pleśnej, Władysław PAZDAN z Limanowej, Stanisław PUDO z Jordanowa, Bogusław KRÓL z Zielonek i Małgorzata CHRAPEK z Wieprza.

Uhonorowano ich kapeluszami Wincentego Witosa, chłopskiego przywódcy, przedwojennego premiera i wójta podtarnowskich Wierchosławic. Plebiscyt od 2000 r. ogłasza „Gazeta Krakowska” i Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski. Do tej pory odnotowano 41 laureatów. Wielu z nich sięgnęło po „Witosowe Kapelusze” kilkakrot-



Wójt w gronie laureatów.

nie. Zdaniem naszego wójta są one atrakcją. Wielu gości, zwłaszcza zagranicznych, chce sobie robić w nich zdjęcia. (r)

SZCZUROWA. Dar od Fundacji im. Andrzeja Urbańczyka

Komputer dla gimnazjum

O kolejny komputer wzbogaciło się gimnazjum. Sprzęt przekazał osobiście prezes zarządu Fundacji im. Andrzeja Urbańczyka, Wojciech Filemonowicz. Fundacja wspiera szkoły oraz instytucje kulturalne.

– Życzę, aby ten sprzęt dobrze służył uczniom, aby wspierał ich rozwój intelektualny i pomagał w dostępie do wiedzy. Niech również będzie elementem pamięci o Andrzeju Urbańczyku, który jako człowiek i jako parlamentarzysta troszczył się o polską edukację – stwierdził prezes Filemonowicz.

– Miło przyjmować ten dar, ponieważ osoba pośła Andrzeja nie była mi obca – powiedział dyrektor Marek Antosz. – Podczas studiów w Krakowie byłem trochę związany z Klubem „Kuźnica”, gdy prezesem był właśnie Andrzej Urbańczyk.

Fundacja została utworzona po śmierci Andrzeja Urbańczyka w r. 2001, który podczas krótkiego urlopu niespodziewanie utonął w wodach Morza Jońskiego. W tym samym roku nakładem Wydawnictwa „Studio Emka” ukazała się książka niezżyjącego już pisarza i polityka pt. *To, co moje...*

W uroczystym przekazaniu uczestniczyła Jolanta Serwa – kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego



Pamiątkowe zdjęcie w chwilę po oficjalnym przekazaniu komputera.

Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Gminy, wicedyrektor Lucyna Gut, przewodnicząca Rady Rodziców Łucja Górak, wiceprezes Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Brzesku Kazimierz Tyrcha, przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Gminy Stanisława Kłisiewicz, przewodniczący OPZZ „Konfederacja Pracy” Andrzej Ufnalewski, sołtys Szczurowej Stanisław Wądołowski, nauczyciele oraz uczniowie. (r)

Wyróżnieni za pracę dla wsi

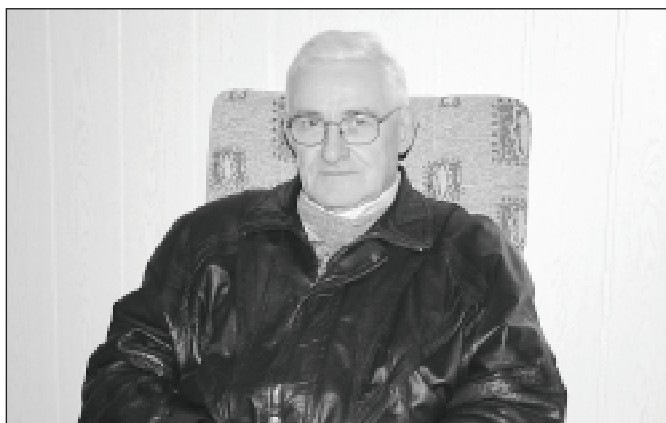
Rozstrzygnięty został konkurs na najlepszego sołtysa Małopolski. Organizator, Małopolskie Stowarzyszenie Sołtysów z siedzibą w Nowym Sączu, uhonorował osoby, które dzięki swej pracy przyczyniły się do rozwoju sołectw, angażowały się w działalność na rzecz lokalnych społeczności, dbały o rozwój kultury, folkloru. W konkursie brano pod uwagę tylko osiągnięcia w roku 2003. Uroczyste rozstrzygnięcie odbyło się 9 października br. w gminie Bukowina Tatrzańska. Wśród laureatów znaleźli się dwaj gospodarze wsi z naszych okolic – sołtys Niedzielisk Bolesław Skura, który zajął piąte miejsce w województwie, oraz sołtys Zaborowa Franciszek Babło, uhonorowany wyróżnieniem. Obydwu panom przysługuje więc tytuł „Najlepszego Sołtysa Województwa Małopolskiego AD’2003”.



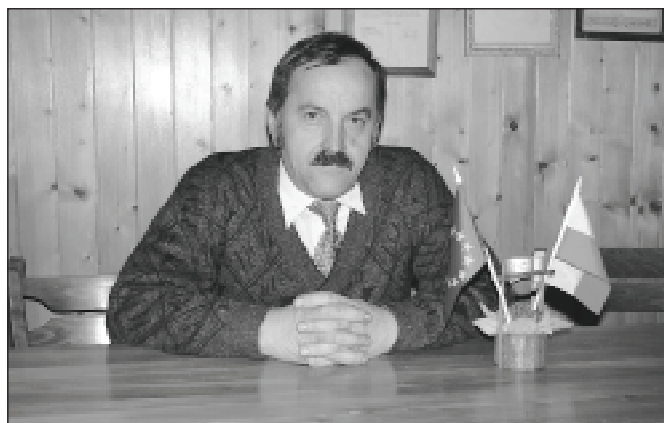
– *Przyznany mi tytuł jest nagrodą nie tyle dla mnie, ale dla wszystkich mieszkańców Niedzielisk, którzy wspierali mnie w pracach na rzecz naszej wioski. To nagroda dla członków Rady Sołeckiej, dla druhów z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Na nich zawsze mogłem liczyć zarówno w dniach zagrożeń klęskami żywiołowymi, jak i podczas organizacji imprez kulturalnych i sportowych* – stwierdził Bolesław Skura, sołtysujący nieprzerwanie od 1990 r.

Franciszek Babło funkcję sołtysa objął w październiku 2001 r., po okresie częstych rotacji na tym stanowisku. Szybko zyskał szacunek nie tylko we własnej wsi. Znany jest z tego, iż obmyśla różne koncepcje rozwoju wioski, a do ich realizacji skutecznie przekonuje mieszkańców.

(m)



Sołtys Niedzielisk Bolesław Skura.



Franciszek Babło – sołtys Zaborowa.

SZCZUROWA. Niech wszystkich złączy nasza „Watra”!

Turystyczne piosenki

28 października 2004 roku w szczurowskiej podstawówce zorganizowano Gminny Konkurs Piosenki Turystycznej „WATRA” – 2004, w którym wzięło udział prawie 100 dzieci. Część konkursową poprzedziły występy gospodarzy, po czym śpiewano piosenki o tematyce turystycznej przeplatane recytacją wierszy.

Po burzliwych obradach jury, w którego składzie zasiadali: Teresa Kasperkiewicz – redaktor Radia Kraków, kierownik referatu oświaty UG Jolanta Serwa, przewodnicząca Rady Rodziców SP w Szczurowej Grażyna Woźniczka, była nauczycielka muzyki Maria Małek oraz wszyscy opiekunowie grup, pierwsze miejsce przyznało

ex aequo trzem zespołom – ze szkół w Strzelcach Wielkich (opiekun Michał Pastuch), w Szczurowej (opiekun Witalina Pastuch) oraz w Uściu Solnym (opiekun Łucja Czajka); drugie – zespołowi z SP w Zaborowie (opiekun Teodozja Turaczy); trzecie (ex aequo) przypadło zespołom z Niedzielisk (opiekun Stanisława Stachoń) oraz Woli Przemykowskiej (opiekun Elżbieta Polak).

Na zakończenie występów wszyscy uczestnicy wspólnie odśpiewali hymn konkursu „WATRA”, specjalnie skomponowany przez organizatorkę, nauczycielkę Witalinę Pastuch.

(r)

Medale dla złotych par

Medale przyznane przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i okolicznościowe adresy od wójta i przewodniczącego Rady Gminy otrzymało 30 par małżeńskich z terenu całej gminy Szczurowa. Wręczono je podczas uroczystości związanej z 50-leciem pożycia małżeńskiego.

Odegrano „Marsz” Mendelssohna w wykonaniu Michała Pastucha, był także toast wzniesiony lampką szampana na cześć jubilatów, życzenia długich lat życia i pomyślności od władz gminy. Odśpiewano także tradycyjne „sto lat”. Kilku spośród gości podzieliło się wspomnieniami z czasów swojej młodości. Po zakończeniu oficjalnej części były tańce i poczęstunek. Dla wielu jubilatów uroczystość, przygotowana przez kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Halinę Łobodę, była rzadką okazją do spotkania znajomych z innych wsi, z którymi

wa), Maria i Józef Czechowscy (Wola Przemykowska), Wanda i Stanisław Czesakowie (Szczurowa), Józefa i Antoni Gardzielowie (Uście Solne), Anna i Józef Gofronowie (Szczurowa), Józefa i Władysław Kopaczowie (Rudy-Rysie), Emilia i Stefan Królowie (Strzelce Wielkie), Helena i Jan Krzemiński (Strzelce Wielkie), Maria i Tadeusz Masełko (Strzelce Małe), Władysław i Paweł Mizerowie (Dołęga), Kazimiera i Stanisław Morońscy (Uście Solne), Maria i Antoni Muckowie (Szczurowa), Eleonora i Franciszek Napieraczowie (Strzelce Wielkie), Bronisława i Stanisław Nowakowie (Dołęga), Janina i Władysław Piętowie (Niedzielska), Paulina i Edward Prusowie (Kwików), Zofia i Józef Ramsowie (Niedzielska), Maria i Józef Słowikowie (Uście Solne), Anna i Władysław Szymański (Strzelce Małe), Genowefa i Józef Szlachtownie (Górka), Rozalia i Stanisław



Podczas spotkania...



...wznoszono toasty na cześć jubilatów.



Wójt dekoruje medalem Rozalię Świątkę z Pojawia.



Antoni Mucek poprosił do tańca kierowniczkę USC.

dawno się nie widzieli. Mając to na uwadze wójt proponował tworzenie klubów seniora w oparciu o wiejskie szkoły i świetlice. Na zakończenie wszyscy uczestnicy pozowali do wspólnego zdjęcia.

Jubilaci, którzy otrzymali medale „Za długotrwałe pożycie małżeńskie” to: Władysława i Władysław Biesiadowie (Wola Przemykowska), Maria i Stanisław Boroniowie (Dołęga), Maria i Krystian Cieślówie (Ryło-

Świątkowie (Pojawie), Wiktoria i Stanisław Tobołowie (Kopacze Wielkie), Władysława i Józef Wojniccy (Zaborów), Maria i Józef Wojniccy (Kwików), Genowefa i Stanisław Ramsowie (Strzelce Wielkie), Maria i Władysław Żurkowie (Strzelce Wielkie), Maria i Władysław Ciaciurówie (Pojawie), Maria i Józef Wyczęsany (Rudy-Rysie), Genowefa i Bronisław Łobodowie (Rudy-Rysie).

(r)

Asfalt z Unii

Pierwszy asfalt położono w Woli w r. 1976, gdy sołtysiem był Władysław Małocha. Przez kilkadziesiąt lat droga powoli podupadała. Łatano na niej dziury, zalewano pęknięcia. Ostatnio były nawet takie odcinki, na których dało się zauważyć więcej łat niż starego, oryginalnego asfaltu.

Od września przez całą Wolę Przemyską można przejechać nową asfaltówką – od mostu na Uszwicy w Zamłynie przez skrzyżowanie z drogą powiatową koło kościoła, potem w pobliżu Domu Ludowego aż do wału u ujścia Uszwicy do Wisły, w przysiółku zwanym przez niektórych Podwalem. W tym roku gmina

pozyskała środki z Programu Operacyjnego SAPARD i dzięki temu zrealizowano największą inwestycję drogową w historii ostatnich lat. Łączny koszt wyniósł 698 tys. zł. 489 tys. zł pochodziło ze środków Unii Europejskiej. Oprócz położenia asfaltowej nawierzchni umocnione zostały pobocza, wykonano też konser-



wację rowów odwadniających. Cała droga ma długość 4107 m. Wykonawcą prac było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych „DROMOST” z Bochni.

Rada Sołecka Woli podjęła decyzję, iż cała wieś bardziej się zintegruje, jeżeli oficjalne otwarcie drogi nastąpi w dwóch miejscach – w przysiółkach Zamłynie i Podwale. Pierwsza uroczystość miała miejsce 19 września na najbardziej odległym odcinku, w pobliżu nadwiślańskiego wału. Tydzień później przecinano wstęgę i bawiono się koło remizy strażackiej w Zamłynie. Droga została poświęcona, ludowe tańce zaprezentowały dzieci ubrane w krakowskie stroje. Gdy zapadał zmierzch, rozpoczęły się zabawy ludowe.



Bardzo licznie przybyli mieszkańcy Woli oraz sąsiednich wsi, a także goście z gminy Wietrzychowice oraz zza Wisły. Jak stwierdził jeden z członków Rady Sołeckiej Piotr Małocha, tak udanych imprez obydwie przysiółki dawno nie widziały.

(m)

Pasowani wielkim ołówkiem

17 października 2004 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Zaborowie dzieci z klasy pierwszej złożyły ślubowanie i zostały pasowane na uczniów. W czasie uroczystości najpierw zostali zaproszeni przez króla i królową do Krainy Wiedzy, gdzie poddano ich egzaminowi. Musieli zaprezentować, czego nauczyli się do tej pory w szkole i jakie umiejętności opanowali. Pasowania 25 młodych rycerzy-uczników dokonał wielkim ołówkiem dyrektor Mieczysław Chabura. W tej ważnej chwili towarzyszyli swoim pociechom ich rodzice oraz zaproszeni goście: wójt i sekretarz gminy, były dyrektor szkoły Franciszek Jurkowski, red. naczelny „W zakolu Raby i Wisły”, przewodnicząca Rady Rodziców Zofia Badzioch oraz nauczyciele i uczniowie.

Występ pierwszoklasistów przed szeroką publicznością był ogromnym przeżyciem zarówno dla nich, jak i dla wychowawczynie Krystyny Gیزی – organizatorki uroczystości. Rodzice zadbali o sprawy kulinarne – przygotowali małe przyjęcie. Punktem kulminacyjnym całej imprezy było wspólne posadzenie drzewa przed budynkiem szkoły.

Pierwszoklasiści z PSP w Zaborowie to: Filip Bajor, Damian Działko, Gabriela Gąsior, Konrad Janowski, Natalia Jewuła, Anna Kania, Karolina Kochanek, Anna Kowalczyk, Adam Kuliś, Katarzyna Kuliś, Zenon Lechowicz, Grzegorz Mądryk, Szymon Mika, Justyna Morońska, Karolina Mucek, Jędrzej Musiał, Dawid Nawrocki, Marta Noga, Mateusz Tabor, Patrycja Ufnalewska, Artur Wesołowski, Kinga Wojnicka, Paweł Wolak, Dariusz Woźniczka, Alicja Wróblewska.

Dyrektor Alina Oleksy pasowała na uczniów pierwszoklasistów szkoły w Szczurowej. Uroczystość odbyła się w sali gimnastycznej. Ubranie odświętne dzieci śpiewały piosenki i recytowały wiersze przy akompaniamencie w wykonaniu nauczycielki Witaliny Pastuch. Wykazały się wiedzą na temat najbliższej okolicy oraz gminy Szczurowa. W finale uroczystości każdy z uczniów podchodził do dyrektorki szkoły, aby usłyszeć ważne słowa: „Pasuję cię na ucznia Publicznej Szkoły Podstawowej w Szczurowej”. Byli to: Grzegorz Babicz, Piotr Duda, Wojciech Cieśla, Łukasz Czaja, Klaudia Dopnik, Marlena Dopnik, Adrian Gałek, Karolina Gałek, Grzegorz Giemza, Kornel Giemza, Patryk Głąb, Magdalena Gnatek, Justyna Kijak, Bartosz Kotniewicz, Sebastian Kozioł, Justyna Kukielka, Dorota Łuciów, Klaudia Maj, Darek Majka, Piotr Mikuś, Beata Pawlik, Marcin Pawuła, Karol Prokopek, Magdalena Prorok, Roksana Rzepa, Sławomir Skalski, Mateusz Skrzyński, Monika Wojcieszek, Magdalena Wojnicka. Wychowawczynią tej najliczniejszej klasy pierwszej w naszej gminie jest Bożena Łuciów.

21 października 2004r. w Szkole Podstawowej w Strzelcach Wielkich odbyła się doniosła uroczystość,

w której uczestniczył wójt. Po wykazaniu się wieloma umiejętnościami i wiadomościami, zaprezentowaniu programu artystycznego, przygotowanego pod kierunkiem wychowawczynie Doroty Walas, złożeniu uroczystego ślubowania i akcie pasowania, do braci uczniowskiej zostali włączeni: Krystian Giza, Mateusz Rachwał, Michał Paprota, Weronika Wąs, Mateusz Kozak, Wioletta Solak, Kinga Daniel, Patrycja Pasuła, Monika Wilk, Izabela Zajac. W tej ważnej dla maluchów chwili towarzyszyli im rodzice, nauczyciele i koledzy ze starszych klas.



Zaborowscy pierwszoklasiści.

Pasowani zostali również uczniowie:

* PSP w Niedzieliskach (wychowawczynie Bożena Raciborska): Patrycja Bajor, Karol Bernady, Wiktoria Budyn, Bartłomiej Góra, Karolina Kawa, Krzysztof Klich, Kinga Rams, Marcin Rybacki, Ewelina Szlachta, Beata Wróbel, Paweł Wróbel, Krzysztof Zadęcki.

* PSP w Uściu Solnym (wychowawczynie Iwona Rogowska): Magdalena Gardziel, Wojciech Grzesik, Michał Kudła, Paulina Kurnik, Krzysztof Łach, Damian Maj, Kamil Mączka, Iwona Niewolak, Maciej Paluch, Kamil Szewczyk, Adrian Wójcik, Konrad Zaczęński.

* PSP Wola Przemyskowska (wychowawczynie Danuta Małocha): Sylwia Fajt, Przemysław Kamysz, Tomasz Klich, Anita Kostrzewa, Patrycja Maj, Eliasz Małek, Mateusz Mężczyzna, Sylwek Mieczkowski, Katarzyna Papież, Dawid Rogóż, Paweł Stańczyk.

* Szkoła Filialna w Strzelcach Małych (wychowawczynie Krystyna Turaczy): Kacper Cabała, Rafał Korecki, Dominik Linca, Wojciech Liszka, Tomasz Maj, Anita Żurek.

* Szkoła Filialna w Rudy-Rysiu (wychowawczynie Maria Bodurka): Anna Pleszyńska, Klaudia Rams, Łukasz Szuba, Bartłomiej Kopacz.

* Szkoła Filialna we Wrzępi (wychowawczynie Danuta Laska): Sebastian Bodzioch, Jakub Cupała, Sylwia Oleksy, Urszula Wiczorek, Karol Hołota. (jr)

Zaśpiewał siedemdziesięcioosobowy chór

Gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się odśpiewaniem hymnu państwowego przed pomnikiem ofiar I i II wojny światowej, wokół którego zgromadzili się przedstawiciele władz gminy, zakładów pracy oraz ponad 300 uczniów. Po odczytaniu listy ofiar minionej wojny z naszego terenu, apel poległych ogłosił Franciszek Jurkowski. Wiązanki kwiatów złożyły delegacje: władz samorządowych z wójtem i przewodniczącym Rady Gminy, koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Krakowskiego Banku Spółdzielczego, Gminnej Spółdzielni „Sch”, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Szkoły Podstawowej w Szczurowej, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Szczurowej,

gimnazjów z Zaborowa i Szczurowej oraz Gminnego Centrum Kultury.

Po mszy św. w kościele parafialnym odprawionej w intencji poległych, w sali widowiskowo-sportowej wystąpił 70-osobowy chór Publicznego Gimnazjum w Szczurowej. Tak liczną grupę przez dwa miesiące przygotowywali nauczyciele: Grażyna Antosz, Michał Pastuch i Andrzej Ufnalewski. Głos zabrali także: prezes gminnego koła kombatantów Stefan Turaczy, wójt, dyrektor gimnazjum i Maria Rasak z Krakowa. Ostatnia z przemawiających stwierdziła: – *Zawsze z chęcią jadę na uroczystości do Szczurowej, bo gdy jestem wśród was, wśród młodych, też czuję się młoda.*

(ks)

Świat za oknem

19 listopada łamały się drzewa, fruwały dachówki, płyty eternitowe, a nawet całe dachy

Dmuchało

Do połowy listopada utrzymywała się w miarę dobra pogoda i, jak na tę porę roku, było ciepło. Nagły atak zimy nadszedł w piątek, 19 listopada. Późnym popołudniem z zachodu dotarła do nas kulminacyjna fala mocnego wiatru, która wcześniej poczyniła duże szkody na Śląsku.

Według informacji uzyskanych przez redakcję od sołtysów, zawierucha połączona ze śniegiem i deszczem była przyczyną poważnych strat materialnych w większości wsi. W Woli Przemyskiej jak domki z kart rozpadły się dwie stodoły, znajdujące się w odległości 50 m od siebie. W jednej z nich były maszyny rolnicze. Podobnie stało się w Kwikowie, gdzie spadająca konstrukcja budynku pogniotła kombajn, a zniszczeniu uległy nawet betonowe filary stodoły. W tej wsi pofrunął także dach garażu. Trzy zniszczone dachy domów to straty mieszkańców Szczurowej, a na Włoszynie – dach garażu, który nieoczekiwanie znalazł się na drodze łączącej Zaborów ze Szczurową, przez pewien czas utrudniał przejazd. Drogi w Strzelcach Wielkich zatarasowało przewrócone drzewo. Szkody wyrządzone przez wichurę zgłosiło ośmiu mieszkańców Dołęgi, lecz nie były one zbyt duże. Mniej szczęścia mieli mieszkańcy Górki. Tam wiatr zrzucił z domu blaszany dach razem z drewnianą konstrukcją, w innym miejscu wioski zerwany został szczyt budynku, a w dwóch przypadkach siła wiatru spowodowała, iż części dachów zostały powyginane. W Kopaczach Wielkich uszkodzenia dotyczyły tylko budynku znajdującego się na posesji sołtysa. Mieszkaniec Dąbrówki Morskiej zmuszony został do szybkiej naprawy szkód, ponieważ wichura pozbawiła zadaszenia spichlerz z 40 tonami zboża. Całkowicie zniszczona stodoła to efekt podmuchów



Tyle pozostało ze stodoły w Woli Przemyskiej.

wiejących w Niedzieliskach. W Rudy-Rysiu uszczerbek poniosło przydrożne oświetlenie. Dach blaszany zerwany został z domu w Uściu Solnym, podobnie jak z kilku budynków gospodarczych. Zdemolowana została też wiatka na przystanku autobusowym. W Strzelcach Małych szwank poniosła jedna stodoła. Komin przewrócony na dach i urwane zadaszenie balkonu to efekt podmuchów w Zaborowie. W wielu wsiach napór wiatru nie wytrzymały amerykańskie elewacje typu siding. Mniejsze szkody pod postacią strąconych dachówek bądź kawałków eternitu odnotowano w Rząchowej, Barczkowie, Popędzynie, Rajsku i osłoniętym lasem Pojawiu.

Wichura zebrała żniwo w okolicznych lasach. W sobotę rano można było doliczyć się kilkudziesięciu drzew, które legły pod jej silnym naporem.

(sob)

TRZY SESJE

W drugim półroczu br. odbyły się trzy sesje Rady Gminy – 2 września, 14 października i 2 grudnia. Efekty posiedzeń to m.in.: przyjęcie ramowego programu promocji zdrowia dla całej gminy, planu rozwoju lokalnego gminy na lata 2004-2013, podjęcie uchwał w sprawie statutu Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Szczurowej oraz w sprawie zmian w statucie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ustalenie wsparcia na rzecz Sejmiku Województwa Małopolskiego dla Muzeum w Dole, określenie stawek podatku od nieruchomości.

BEZPŁATNE BADANIA PREWENCYJNE

Trwa zakrojona na szeroką skalę akcja badań prewencyjnych, którą zainicjowały władze gminy w ramach programu promocji zdrowia. Każdy mieszkaniec naszego terenu, który wyrazi na to zgodę, może zostać bezpłatnie przebadany m.in. w zakresie wykrywania raka piersi (dotyczy kobiet w wieku od 50 do 69 lat), neurologii, tarczycy, cukrzycy i miażdżycy.

AWANS REGINY WILASZEK

Zgodnie z art. 26 ustawy o samorządzie gminnym 1 września br. na stanowisko zastępcy wójta powołana została mgr inż. Regina Wilaszek, która w większej części etatu nadal pracuje na stanowisku kierownika Wydziału Inwestycji, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Awansowana urzędniczka mieszka w Szczurowej, jest absolwentką Akademii Rolniczej w Krakowie. Obecnie studiuje zarządzanie i administrację publiczną w Małopolskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Tarnowie. W Urzędzie Gminy pracuje od kwietnia 1996 r.

Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA

Dzień Edukacji Narodowej, zwany popularnie Dniem Nauczyciela, jest świętem, którego tradycja wrosła w historię środowiska oświatowego. W ramach obchodów tego święta w Urzędzie Gminy w Szczurowej odbyło się spotkanie, na które zaproszeni zostali aktualni dyrektorzy i wicedyrektorzy szkół i przedszkoli, jak również emerytowani szefowie placówek. Gospodarzami byli: wójt, przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek, wiceprzewodnicząca Stanisława Kłisiewicz oraz kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego Oświaty, Kultury i Sportu Jolanta Serwa. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze i było okazją nie tylko do składania wzajemnych życzeń. Dyrektorzy za wyróżniającą pracę otrzymali nagrody. Znaleźli się wśród nich: Alina Oleksy – dyrektor PSP w Szczurowej, Dorota Jaszczońska – dyrektor PSP w Strzelcach Wielkich, Agnieszka Słowik – dyrektor PSP w Uściu Solnym, Anna Gofron – dyrektor PSP w Niedzieskich, Mieczysław Chabura – dyrektor PSP w Zaborowie, Marta Głęb – dyrektor Komunalnego Przedszkola Publicznego w Szczurowej, Bogusława Janik – dyrektor Komunalnego Przedszkola Publicznego w Uściu Solnym, Karol Kozłowski – dyrektor PG w Zaborowie, Marek Antosz – dyrektor PG w Szczurowej.

Wspomnieniami na temat funkcjonowania szkolnictwa w gminie na przestrzeni kilkudziesięciu lat podzieliли się emeryci – Wanda Pęczak, Franciszek Jurkowski, Marian Filipiński, Maria Madej i Urszula Żurek. W spotkaniu uczestniczyła Irena Antosz – prezes Zarządu Gminnego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

MEDALE OD GIMNAZJALISTÓW

W zaborowskim gimnazjum we wrześniu zorganizowano patriotyczną uroczystość. Pod pomnikiem ofiar wojny, znajdującym się koło Ośrodka Zdrowia, złożono kwiaty, a podczas akademii młodzież śpiewała patriotyczne pieśni. Okolicznościowe medale „Za wkład w patriotyczne wychowanie uczniów Publicznego Gimnazjum w Zaborowie” otrzymali: Zdzisław Cieśla, Józef Badzioch, Stefan Turaczy, Mieczysław Mika, Władysław Mucek oraz Maria Dzik ze Stanów Zjednoczonych. Natomiast kombataneci wyróżnili medalem nauczycielkę Reginę Łobodę. Specjalnym dyplomem i medalem uhonorowany został także wójt Marian Zalewski. W Urzędzie Gminy szefowi samorządu wręczyli je dyrektor Karol Kozłowski oraz uczniowie: Ewa Bil, Teresa Zygiel i Marcin Majka.

**PRZEBUDOWA CENTRUM**

Mimo późnej jesieni pogoda pozwalała na prowadzenie prac na działce w centrum Zaborowa, którą niedawno zakupiła gmina. Jak poinformował redakcję sołtys Franciszek Babło, zabiegi mają na celu przekształcenie terenu znajdującego się naprzeciw Domu Ludowego w mini-park z ławeczkami i klombami. Miejsce to w przyszłości ma służyć nie tylko do odpoczynku mieszkańców, ale przede wszystkim gości i podróżnych odwiedzających wieś.



LITERACI NA SCENIE

Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu corocznie organizuje spotkania z ludźmi pióra w ramach Międzynarodowej Jesieni Literackiej Pogorza, dzięki której uczniowie starszych klas gimnazjum i liceum mają okazję do bezpośredniego kontaktu z twórcami. Ostatnio naszą gminę odwiedzili: Joanna Babiarz-Król z Nowego Sącza (poetka, autorka kilku tomików wierszy) i Stanisław Szewczenko z Ukrainy (poeta, dziennikarz radiowy, autor ośmiu tomików poezji, spośród których dwa ukazały się w języku polskim, członek Stowarzyszenia im. Adama Mickiewicza w Kijowie). Goście przedstawiali swoją twórczość literacką, zachęcali zebranych do czytania poezji oraz pisania własnych utworów. Tegoroczna Międzynarodowa Jesień Literacka Pogorza była szesnastą w swojej historii.



Stanisław Szewczenko – w środku, Joanna Babiarz-Król – z prawej, wojt Zalewski – z lewej.

ROLNICZE SZKOLENIE

26 i 27 października w Szczurowej szkolili się rolnicy. Tematyka spotkania brzmiała: „Jak uzyskać pieniądze z Unii Europejskiej przeznaczone dla wsi i rolnictwa”. Szkolenie zostało przeprowadzone przez przedstawicieli Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Zgłobicach oraz przez specjalistów ze Stowarzyszenia Producentów i Doradców Rolnictwa w Brzesku. Omówiono następujące kwestie: ułatwianie startu młodym rolnikom, inwestycje w gospodarstwach rolnych, infrastruktura techniczna, drogi wewnętrzne, urządzenia zaopatrujące w energię. Rolnicy zainteresowani otrzymaniem środków pomocowych z Unii Europejskiej mogli się także dowiedzieć, jak wypełniać wnioski i wykonywać plany przedsięwzięć. Szkolenie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Prawdopodobnie możliwość pozyskania dopłaty przez rolników oraz środków pomocowych przez przedsiębiorców spowodowały, że nienotowany od lat wynik osiągnęło poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Według badań przeprowadzonych w listopadzie przez CBOS, liczba zwolenników integracji osiągnęła 77 proc., czyli o 5 proc. więcej niż w październiku. Jest to wskaźnik najwyższy od maja 1996 r., kiedy to poparcie dla integracji sięgało 80 proc. 16 proc. ankietowanych jest przeciwnikami integracji (spadek o 4 proc. w stosunku do października), 7 proc. to ludzie niezdecydowani (spadek o 1 proc.). Za przyjęciem konstytucji europejskiej zamierza głosować w referendum 68 proc.

jego potencjalnych uczestników. To o 12 proc. więcej niż w lipcu, kiedy poprzednio zadawano takie pytanie. Odrzucenia konstytucji chce 11 proc. badanych. Udział w referendum zapowiada 64 proc. Polaków. Sondaż przeprowadzono w dniach 5-8 listopada na liczącej 988 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców naszego kraju.

DARY DLA JASIEŃ

Na pomysł przeprowadzenia akcji zbierania darów dla mieszkańców z Domu Dziecka w Jasieniu k. Brzeska wpadł sołtys Wrzępi Andrzej Fiołek. Poparł go dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu Grzegorz Zarych. W związku z tym maskotki, przybory szkolne i słodczyce można było przynosić do wiejskiej świetlicy. W akcję zaangażowała się zatrudniona tam przez GCK Dorota Jopek.

AKCJA Z OPÓŹNIENIEM

Organizowaną corocznie przez Publiczne Gimnazjum w Szczurowej akcję zbierania darów dla polskich dzieci mieszkających na Ukrainie opóźnił kryzys polityczny, który wybuchł w tym kraju po przeprowadzeniu drugiej tury wyborów prezydenckich. Pierwszy termin wyjazdu do Kamieńca Podolskiego ustalony na 19 listopada został przełożony o tydzień ze względu na możliwość wystąpienia nieprzewidzianych trudności w niedzielę wyborczą. Piloci autobusów obawiali się głównie niezapowiedzianych blokad niektórych miast przez milicję, co na wschód od Bugu nadal się zdarza. Tymczasem na podstawie wiadomości podanych przez media w nocy z 21 na 22 listopada okazało się, iż ewentualny wyjazd z młodzieżą trzeba odłożyć na dłuższy okres. Autobus z darami odjedzie chyba wyjątkowo późno. Prawdopodobnie dopiero w styczniu.

DODATKOWE ŚWIETLICE

W naszej gminie stałe świetlice działają w Szczurowej, Dołędze, Zaborowie, Uściu Solnym, Pojawiu i Woli Przemyskiej. Większość z nich istnieje przy bibliotekach, a zajmują się nimi: Grażyna Tylka, Arkadiusz Wąs, Teresa Plebańczyk, Joanna Gwóźdź i Jolanta Czachor. W sezonie jesienno-zimowym otwarto 14 dodatkowych świetlic. Do ich prowadzenia zatrudniono nowych pracowników. W Barczkowie za świetlicę odpowiedzialna jest Katarzyna Kudła, w Dąbrówce Morskiej – Maria Cierniak, w Kwikowie –



Na świetlicy w Barczkowie.

Helena Głowacz, w Rajsku – Urszula Świątek, w Rudy-Rysiu – Zdzisława Stachura, w Niedzieliskach – Bernadeta Sowidzka, we Wrzępi – Dorota Jopek, w Strzelcach Małych – Małgorzata Maj, w Górcie – Katarzyna Mrózek, w Woli Przemyskiej-Zamłynie – Maria Gajos, w Woli Przemyskiej-Natkowie – Danuta Wilk, w Ryłowej – Katarzyna Kowaluk, w Szczurowej-Włoszynie – Teresa Kucmierz, w Strzelcach Wielkich – Katarzyna Czesak.

WSPÓLNOTY PRZEKAZUJĄ ZIEMIĘ

Wspólnota Pastwiskowa wsi Rząchowa na podstawie decyzji zebrania walnego zdecydowała przekazać nieodpłatnie teren o powierzchni 4,22 ha pod budowę drogi wojewódzkiej, która będzie wiodła od mostu na Wiśle w kierunku Szczurowej i Brzeska. Realizacja inwestycji odciążałaby wąską drogę przebiegającą przez wieś, albowiem nowo planowana trasa usytuowana zostanie blisko nadrzecznego wahu.

Także Wspólnota Pastwiskowa Dołęgi oddała prawie 6 ha. Teren ma zostać zagospodarowany pod boisko sportowe. Podobnie postąpili członkowie wspólnoty w Ryłowej. W tej wsi członkowie podczas zebrania uznali, iż dla poprawy funkcjonowania wsi mogą zrezygnować z ponad 3 ha ziemi i budynku OSP. Jako przeznaczenie darowizny wskazali rozbudowę obiektu sportowego. Wspólnota we Wrzępi oddała natomiast 1,67 ha.

Aktualni przewodniczący hojnych Wspólnot Pastwiskowych to: Jan Nowak – we Wrzępi, Marian Kossoń – w Ryłowej, Stanisław Gajda – w Dołędze, Stanisław Kozik – w Rząchowej.

SPRZĘT DLA ZABOROWA

Działający przy Publicznym Gimnazjum w Zaborowie Uczniowski Klub Sportowy „Iskra” wzbogacił się o sprzęt, którego księgową wartość to ponad 7 tys. zł. Jedną z warszawskich fundacji, po otrzymaniu wniosku prezesa klubu Andrzeja Ufnalewskiego, przekazała m.in. komplet do badmintonu ze słupkami i siatką, koziół, odskocznice, cztery materace i piłki do siatkówki, koszykówki oraz gry w piłkę ręczną.

REMONT NEKROPOLII

Zakończyły się prace na cmentarzu wojskowym w Zaborowie. W restaurację grobów żołnierzy poległych w pierwszej wojnie światowej zaangażowała się gmina Szczurowa, która uzyskała na to pieniądze z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie. Oprócz konserwacji i renowacji nagrobków malowano także ogrodzenie.

O właściwy stan cmentarzy wojennych dbają też szkoły. Podobnie jak i w poprzednich latach, pod koniec października młodzież z Rudy-Rysia, Szczurowej i Uścia Solnego pracowała przy porządkowaniu i dekoracji mogił stroikami.

RAJ GRZYBIARZY

Okolice Dołęgi były w tym roku rajem dla grzybiarzy. 6 listopada Darek Kubacki, uczeń zaborowskiego gimnazjum, znalazł w zagajniku niedaleko swojego domu prawdziwkę o wadze 90 dkg. Średnica kapelusza grzyba wynosiła 25 cm. Gimnazjalista stał się więc lokalnym rekordzistą wśród amatorów grzybobrania.

– *To nie pierwsze takie znalezisko – powiedział Darek. – W ubiegłym roku w tej okolicy natrafiłem na prawdziwkę ważącego 1,25 kg. Każdego roku u nas w domu grzybów jest w bród, a oprócz mnie na poszukiwania często udaje się moja siostra Monika.*

CHOPIN I LUTOSŁAWSKI

W dołęskim dworku koncertowali uczniowie tarnowskiego Zespołu Szkół Muzycznych – trio gitarowe, kwintet smyczkowy, wiolonczela. Uczniowie przygotowani przez nauczycieli Bogdana Kołodziejczyka i Waldemara Różańskiego grali m.in. utwory Chopina i Lutosławskiego. Koncert zgromadził ponad 70 słuchaczy. Cokwartalne spotkania muzyczne odbywają się dzięki gospodarzom dworu – Irenie i Władysławowi Koniecznym.

ODZNACZENIE Z RĄK WOJCIECHOWSKIEGO

7 listopada, podczas Zaduszek Witosowych w Wierchodawicach, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Janusz Wojciechowski odznaczył medalami im. Wincentego Witosa zasłużonych dla partii ludowców. Znalazł się wśród nich Stanisław Dziątko, długoletni działacz, aktualnie honorowy prezes Zarządu Gminnego PSL w Szczurowej.

NA RAMIONACH WYCHOWANKÓW

18 listopada na cmentarzu parafialnym w Zaborowie pożegnaliśmy Jana Latuszka, który był wielkim społecznikiem i człowiekiem-instytucją dla wsi Pojawie. W młodości szefował Ludowemu Zespołowi Sportowemu, był współzałożycielem Kółka Rolniczego, pełnił także funkcję komendanta OSP. W latach 70. mieszkańcy wybrali go na swojego sołtysa. Odszedł przeżywszy 82 lata. Trumnę nieśli na swych ramionach jego wychowankowie – strażacy z OSP w Pojawiu.

9 grudnia również wrępianie pożegnali byłego komendanta tamtejszej jednostki, Józefa Fiołka. Zmarł w wieku 73 lat. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Cerekwi.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „W Zakolu” poinformowaliśmy, że nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej w Woli Przemyskiej. Przepraszamy za błędnie podane imię nowej szefowej placówki. Dyrektorem tamtejszej PSP od 1 września br. jest Iwona Kalisz-Drewko.

*Serdecznie życzę,
aby nastrój Świąt Bożego Narodzenia
sprzyjał wierze w dobro i dodał mocy
w zmaganiu się z codzienną rzeczywistością,
a nadchodzący Nowy Rok 2005
spełnił osobiste nadzieje i zamierzenia,
przyniósł zdrowie i pomyślność najbliższym.*

*Senator RP
Mieczysław Mietła*

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Bożej Rodzicielki, obchodzona w dzień Nowego Roku, wprowadza nas w niepojętą tajemnicę działania Boga w historii

Boża Rodzicielka

Kolejną książkę wydał ks. Stanisław Łucarz, pochodzący z Zamłynia – przysiółka Woli Przemyskiej. Krakowskie Wydawnictwo WAM zatroszczyło się o ładną szatę graficzną, całość wydrukowano ciemnoniebieską czcionką. Książka pt. *Blisko Maryi* ukazała się jako ósmy tom Biblioteki Pośłańca Serca Jezusowego i opatrzona została ściśle indywidualną dedykacją – *Mojej Mamie*. Matka księdza, Anna Łucarz, mieszka w Zamłyniu, ma 76 lat.

Każdy nowy rok rozpoczyna się Uroczystością Najświętszej Maryi Panny Bożej Rodzicielki – pisze ks. Łucarz. – *To święto zawiera w sobie niebywałe napięcie, niezwykle napięcie nadziei. Dla większości będzie to zapewne nadzieja na nowy, lepszy, pomyślniejszy czas, czas nowych sukcesów w życiu osobistym i zawodowym. Tęgo sobie na ogół życzymy. Jednakże są to nadzieje płonne. Czas bowiem sam z siebie przynosi przemijanie i śmierć; i to nie tylko jednostek, lecz w wymiarach tysięcy całych narodów i kultur. Dlatego też na ten szczególny dzień Kościół daje nam Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Bożej Rodzicielki, kryjącą w sobie inne niezwykle, tym razem Boże, napięcie.*

Do tytułów Maryi Boża Rodzicielka, Bogurodzica, a bardziej jeszcze Matka Boska jesteśmy w naszej pobożności tak przyzwyczajeni, że nie robią one na nas większego wrażenia. Zakorzenione są w naszej kulturze od wieków. Najstarsza znana pieśń Polaków zaczyna się od słowa Bogurodzica. Tytuł Boża Rodzicielka bardzo często słyszymy w modlitwach kościelnych, zaś wyrażenie Matka Boska to bodaj najczęstszy sposób określania Maryi Panny, który nie dziwi nikogo nawet wtedy, kiedy pada z ust naszych, nie mających już nic wspólnego z Kościołem i z chrześcijaństwem, rodaków. A tymczasem za tymi tytułami kryje się historia niezwykle napięcia, które powodowało nie lada spory i rozdarcia w Kościele pierwszych wieków. Dopiero na Soborze Efeskim w roku 431 Kościół przyznał oficjalnie Maryi tytuł „Theotókos”, tłumaczony na język polski poprzez trzy wyżej wymienione wyrażenia.(...)

Jak więc widać, trzeba było aż czterech wieków, by ten tytuł Maryi niekontestowany przyjął się w Kościele. Dlaczego aż tyle, skoro to dla nas jest tak oczywiste? Otóż tytuł ten ukrywa i odkrywa zarazem rzeczywistość dla człowieka niepojętą i pełną paradoksów. Jak nawet naj-

doskonalsza kobieta może być Matką Boga – Stwórcy wszystkiego? Jak Nieogarniony i Wszechmocny może się stać synem słabego stworzenia? To nie mieści się w głowie. Nie mieściło się też w głowach wielu teologom i myślicielom pierwszych wieków chrześcijańskich. Dlatego uważali, że Maryja jest matką tylko Jezusowego człowieczeństwa i nic nie ma wspólnego z Jego Bóstwem. Kościół, wiedziony przez Ducha Świętego, odrzucił te poglądy i rzucił się tym samym w niezgłębianą otchłań Bożego macierzyństwa Maryi, która to otchłań jest oceanem miłości i bliskości Boga do człowieka. Odtąd będzie to jedna z najłodszych Bożych tajemnic, wysławiana przez mistyków i opiewana przez poetów. Dante Alighieri rozpocznie swój słynny hymn o Maryi słowami: *Dziewico – Matko, Córkę Twego Syna*, aby podkreślić paradoksalność Jej powołania, które łamie ludzką logikę. Szczególnie ukocha ten tytuł pobożność ludowa, skupiając się niekiedy na Maryi bardziej niż na Bogu Trójjedynym, co Kościół będzie musiał potem korygować.(...)

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Bożej Rodzicielki, obchodzona w dzień Nowego Roku, wprowadza nas w niepojętą tajemnicę działania Boga w historii. Tak jak był za ziemskiego życia Maryi, tak i teraz na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa Bóg jest Panem historii. Tak jak był za ziemskiego życia Maryi, tak i teraz na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa Bóg jest Panem historii. Tak jak wtedy, tak i teraz do Niego należy inicjatywa. To Jego miłość i mądrość są sprężyną dziejów.

(rad)

Ks. Stanisław Łucarz SJ, *Blisko Maryi*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 160

Postscriptum. Książka *Wpatrzeni w Jezusa* tegoż autora, o której pisaliśmy w numerze 2/2002 „W zakolu”, została przetłumaczona na język ukraiński przez Galinę Teodorowicz i dwa lata temu ukazała się we Lwowie. Ukraiński wydawca napisał w przedmowie: *Autor, doświadczony rekolektant i przewodnik duchowy, w sposób tradycyjny, a zarazem i współczesny przedstawia główne prawdy życia duchowego. Mówi on prostym i zrozumiałym językiem o ponadczasowej walce z własną słabością i pokazuje Boży dar, w który może uwierzyć każdy człowiek, jeżeli odkryje się przed cudowną obietnicą nowego życia z Chrystusem.*



– W Europie zjeździłem Włochy, Francję, Anglię, całą Polskę, ale tam wszystko jest obce –
twierdzi Antoni Wodka

Dom, rodzinny dom

Dzisiaj w obejściu Wodków jest cicho i pusto. Dawno poznikały ścieżki wydeptane ludzkimi stopami. Główna ścieżka wiodła od drzwi domu do drogi w kierunku Kryców, Prusów, Pająków, Nowaków i sklepu GS-u, a w lewo – do Biesiadów, Boksów, Banków i Babłów. Trzy krótsze ścieżyny, ale za to głębiej wyżłobione w ziemi, prowadziły do wrót stodoły, do stajni i betonowej wygódki zbudowanej w latach 60. Listopadowa wichura zmiotła drewnianą stodołę. W stajni, która od lat nie służy już za schronienie dla bydła, leżą resztki słomy przysypa-
ne śniegiem, wdzierającym się przez szczeliny w drzwiach. Oszalowany deskami dom stoi zamknięty na głucho. Tak jest od dobrych paru lat, gdy zniedołężniała Zofia Wodka przeniosła się do Domu Pomocy Społecznej pod Tarnowem. Czasem tylko budynek odżywa, gdy z Ameryki przyjeżdża jej brat Antoni. Gdy jest chłodno, zapala w kaflowych piecach i ciepło promieniuje na obydwie izby i sieni.

– Dziwią się niektórzy, dlaczego nie wynajmuję wygodnego pokoju w jakimś hotelu, tylko tu mieszkam – zwierza się pan Antoni. – A ja jestem szczęśliwy, gdy tu właśnie mogę być, gdzie byli moi rodzice i upłynęło moje dzieciństwo... W Europie zjeździłem Włochy, Francję, Anglię, całą Polskę, ale tam wszystko jest obce. A tu przecież miejsce najbliższe sercu. Za każdym razem spotykam znajomych ludzi. Tylko że oni coraz starsi. A młodych i dzieci to wcale nie znam. I zawsze kogoś już brakuje. Więc jak patrzę na to wszystko, gdy przypominam sobie przeszłość... – i łyzy pojawiają się w oczach pana Antoniego.

– Pamiętam, jak mój ojciec Jan, pochodzący z Zaborowa, w 1939 r. zbudował za domem w ziemi schron. Z wierzchu był zamaskowany lassą, czyli takim plecionym płótem wiklinowym. Miałem wtedy niecałe cztery lata. A po wojnie zostaliśmy uznani za kulaków. Mielśmy 5,95 ha ziemi. Bez względu na pogodę do 15 sierpnia trzeba było obowiązkowo oddać dla państwa zboże. Żyto po 21 zł za 100 kg, 60 zł za pszenicę. Na rynku pszenica była wtedy po 300 zł. Po kilkakrotnie niższych cenach oddawaliśmy też mleko, ziemniaki, żywiec (minimum 200 kg rocznie). A gdy chcieliśmy kupić węgla, trze-

ba było o drugiej w nocy pieszo iść do Szczurowej. Pamiętam, że była noc, zima, ale poszliśmy przez Brzezinki z Józkiem Krycą, Alkiem Boksą i Józkiem Fajtem – tym, który potem został sołtysem w Kopaczach Wielkich. Do składu dotarliśmy o piątej, sprzedaż zaczynała się od siódmej.



Antoni Wodka przed domem rodzinnym.

W kolejce stało zawsze 30-50 ludzi. Nie dla wszystkich starczało, chociaż można było kupić tylko 200 kg i to w dodatku na przydział. Raz załatwiliśmy całą tonę węgla w Tarnowie. 21 kwietnia 1951 r. pojechałem z tatą wozem przez prom w Bobrownikach. Podróż tam i z powrotem trwała od 3 rano do późnego wieczora. Takie było życie. A w dodatku jako syn kulaka nie mogłem marzyć o zdobyciu wykształcenia w Polsce Ludowej. Na to nie było stać moich rodziców, bo w domu było nas dziesięcioro, a koszty szkoły z internatem wynosiły aż 200 zł miesięcznie. W 1960 zmarł ojciec. A my, „bogaci” kulacy, mieliśmy trzy krowy i kilka świń...

– Dzięki odwilży za Gomułki udało mi się w sierpniu 1961 r. wyjechać do Ameryki. Miałem tam już brata Janka, który został po I wojnie światowej, miałem kuzynkę z Zaborowa Marię Oleksy... Wtedy 40 tys. Polaków rocznie mogło emigrować. Ameryka to błogosławiony kraj, tam jest moja najbliższa rodzina, ale w Polsce od tego czasu byłem już dziesiąty raz. Dziesiąty raz w moim domu. W Ameryce, w Chicago Ridge też mam dom, lecz ten, tutaj, w Woli jest pierwszy. I na zawsze taki w moich wspomnieniach pozostanie. I ciągle za nim tęsknię.

(ma)

Szukam cichego domu, bo jestem zmęczony i dość mam dużego miasta. Najlepiej, żeby ten dom był na wsi i stał w środku sadu. Nie chcę, żeby to był duży dom, powinien być niewielki, ale solidny i nie mieć za dużych okien.

(...) Pojechałem do mojej rodzinnej wsi, żeby się tam o taki dom popytać.

Julian Kawalec, *Szukam domu*
Państwowy Instytut Wydawniczy,
Warszawa 1968

WSZYSTKO NA SPRZEDAŻ

Październikową sesję Rady Powiatu zwołano w zamku w Dębnie. Na pięć minut przed rozpoczęciem obrad, z pominięciem opinii jakichkolwiek komisji, wręczono radnym dwa nieznane projekty uchwał. Pierwszy dotyczył emisji obligacji oraz zasad ich zbywania, nabywania i wykupu. Uchwała pozwalała na dalsze zadłużenie powiatu na sumę ponad 2 milionów złotych. Drugi projekt uchwały dotyczył sprzedaży lokalu w budynku koło brzeskiego szpitala, w którym mieści się apteka.

Uchwała zadłużeniowa bez zbędnych dyskusji została przyjęta głosami radnych skupionych wokół starosty Grzegorza Wawryki. Obligacje wyemitowano dlatego, ponieważ banki nie są już zainteresowane udzielaniem kredytów ogromnie zadłużonemu powiatowi brzeskiemu. Drugi projekt uchwały, lansowany przez starostę, napotkał nieoczekiwaną przeszkodę w postaci wnikliwych i niezmiernie kłopotliwych pytań radnych opozycji, głównie Marii Kądziołki. Dlatego właśnie udało się go skierować pod obrady komisji. I wówczas wyszło na jaw, że umowa wynajmu lokalu jest ważna jeszcze przez pięć lat, a sprzedaż bez przetargu ma „moralnie wątpliwe oblicze”. Podczas obrad Komisji Budżetu i Finansów, której przewodniczącym jest opozycyjny radny Marek Antosz, okazało się, że same koszty inwestycji w proponowanym do sprzedaży lokalu wyniosły sporo ponad 100 tys. zł, a chciano się go pozbyć za niewiele ponad 70 tys. zł.

Starosta także mocno optował za pozbyciem się kolejnej nieruchomości – pałacu Goetza, znajdującego się w parku obok browaru w Okocimiu. Zdaniem władza powiatu powinna ona zostać przekazana fundacji powołującej się na Lecha Wałęsę. Poważne wątpliwości względem takiego rozwiązania, które mogłoby się skończyć całkowitą utratą majątku przez powiat, wyrazili nie tylko opozycjoniści, ale nawet najbliżsi współpracownicy starosty.

ZOSTAŁO NIEWIELE

Rada Powiatu podjęła decyzję o zbyciu kolejnych lokali w nieruchomości, której dotychczasowe przeznaczenie związane było ze służbą zdrowia. Tym razem pod młotek poszedł Ośrodek Zdrowia w Woli Dębińskiej. Starosta Grzegorz Wawryka przyznał, że to już prawie końcówka lokali podległych powiatowi. Pozostały jeszcze w Zaborowie i Łysej Górze.

SEZON DLA MAŁOMÓWNYCH

Mieszkający w gminie Czchów radny-lekarz zrezygnował z członkostwa w Zarządzie Powiatu, albowiem jako jeden z decydentów samorządowych założył prywatną firmę w budynku podlegającym Starostwu Powiatowemu w Brzesku. Na jego miejsce starosta zaproponował radnego Piotra Totę z Komitetu Wyborczego Wyborców Wspólnota Samorządowa, czyli ugrupowania starosty. Kandydat został oczywiście powołany w skład zarządu. I wszystko przebiegłoby spokojnie,

gdyby nie radna Maria Kądziołka, która zapytała, jak radny wyobraża sobie bardzo odpowiedzialną pracę w zarządzie, skoro przez minione dwa lata ani razu nie zabrał głosu w jakiegokolwiek sprawie. Piotr Tota odpowiedział, że jego milczenie wynikało z faktu, iż nie chciał powtarzać zdań przedmówców, z którymi się zgadzał. Aktualnie więc Zarząd Powiatu Brzeskiego to cztery osoby z KWW Wspólnota Samorządowa (dawniej AWS) i jedna z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

W PROTOKOLE O TYM NIE PRZECZYTACIE

Radny Marek Antosz podczas sesji Rady Powiatu 12 października br. poruszył problem dewastacji drogi powiatowej z Pojawia przez Zaborów do Górki. Pytał, czy podpisane zostało porozumienie z firmą transportującą tą właśnie drogą ogromne ilości masy bitumicznej na budowę trasy z Koszyc do Krakowa. Radny stwierdził, że za pieniądze pozyskane od firmy można byłoby położyć nową nawierzchnię w miejscach najbardziej tego wymagających, np. w Kwikowie, Górcie lub w centrum Zaborowa. Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Grzegorz Wołczyński odpowiedział, że podpisanie porozumienia jest dopiero planowane.

Tymczasem to, co się wydarzyło w następnych miesiącach, świadczy o celowym przemykaniu oczu na niszczenie drogi przez władze powiatu. Ciężkie samochody przez Pojawie, Zaborów, Kwików i Górkę jeździły i jeżdżą, często nawet w nocy, a w protokole z powiatowej sesji pominięto zupełnie wypowiedź radnego Antosza. Przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Potępa podczas obrad 29 listopada nie był w stanie określić, kto ponosi odpowiedzialność za pisanie protokołów, albowiem zatrudniono do tego celu trzech etatowych pracowników. Pomijanie wypowiedzi w protokołach dotyczy niemal wszystkich radnych opozycyjnego Klubu Prawicowo-Ludowego. Potwierdziła to radna Maria Kądziołka. Ponieważ proceder powtarza się od początku kadencji, radni opozycji nie wykluczają skierowania sprawy do Prokuratury Rejonowej w Brzesku.

Ciekawe światło na pracę Zarządu Dróg Powiatowych oraz stosunek starosty do mieszkańców wsi położonych wzdłuż drogi z Pojawia do mostu na Wiśle rzuca informacja przedstawiona przez dyrektora Wołczyńskiego podczas jednego z posiedzeń Komisji Budżetu i Finansów. Z przedłożonych dokumentów o badaniu natężenia ruchu okazało się, że jest on tak mały, jak na bocznej drodze z Uścia Solnego do Barczkowa i Popędziny. Należy domniemywać, iż za tak „wiarygodne” badania z budżetu powiatu zapłacono jakiejś firmie grube pieniądze.

WŁADZA SIĘ ŁAMIE

Po wielu miesiącach stosowania proceduralnych utrudnień, zwlekania ze zwoływaniem posiedzeń Rady Powiatu, grupa rządząca 29 listopada musiała przyjąć w skład Komisji Rewizyjnej opozycyjną radną Marię Kądziołkę. Stało się to koniecznością, gdy w styczniu br. za współpracę oficjalnie podziękował staroście Wawryce radny Marek Antosz i przeszedł do opozycji. Był to protest względem działań władz powiatu oraz niektórych pracowników podległych Starostwu Powia-

towemu, które Polskie Stronnictwo Ludowe określiło jako arogancję, nieuczciwość w podziale budżetu, brak dobrej woli na oddelegowanie do gmin pracowników z Wydziału Komunikacji i Wydziału Budownictwa, nieudolność w lobbowaniu na rzecz budowy drogi z Koszyc przez Górkę i Szczurową do Brzeska, jak też lekceważenie obowiązku utrzymania dróg powiatowych we właściwym stanie. Dzięki radnemu Antoszewi opozycja mogła założyć klub, a to z kolei dawało jej prawo do jednego przedstawiciela w Komisji Rewizyjnej. Ludzie z grupy starosty czynili indywidualne podchody do radnych z nowo powstałego Klubu Prawicowo-Ludowego, żeby go rozbić, czyli de facto zlikwidować. Jednak żaden z opozycjonistów nie złapał się na przynętę w postaci interesujących propozycji i nie rzucił się w objęcia ludzi władzy.

Przypomnijmy, że do 29 listopada w składzie Komisji Rewizyjnej, której zadaniem jest kontrolowanie działań Zarządu Powiatu, znajdowali się tylko bliscy współpracownicy powiatowych władz, a przewodniczący Tadeusz Kanownik publicznie określił się jako „przyjaciół starosty Grzegorza Wawryki”. Przewodniczący zasłynął także z żarliwej obrony byłego wicestarosty, skazanego prawomocnym wyrokiem sądu na karę 1 roku 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz 2 tys. zł grzywny. Byłemu wicestaroście udowodniono próbę uzyskania korzyści materialnych przy przetargu na zakup komputerów dla nowo wybudowanego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku.

Trudno się więc dziwić, że działalność komisji pozostawiała wiele do życzenia, na co opozycja często zwracała uwagę. Gdy za ocenę sposobu wydatkowania publicznych pieniędzy przez brzeski powiat wzięła się Najwyższa Izba Kontroli, rzeczywistość okazała się mniej sielankowa. Protokołu pokontrolnego starano się przez jak najdłuższy czas nie udostępniać radnym, co czyniono wbrew prawu. Zawierał bowiem informacje o wielu nieprawidłowościach.

ŚMIECH NA SALI

Podczas obrad Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji Rady Powiatu Brzeskiego przedstawiono prognozę spłaty długu, który na koniec br. wyniesie ponad 12 milionów złotych. Przez sześć lat istnienia nowej jednostki samorządu terytorialnego, jakim jest powiat, zdołano go zadłużyć na 16 najbliższych lat. Gdy jeden z radnych zauważył, iż ci, którzy zostaną wybrani do Rady Powiatu następnej kadencji, nie będą mieli środków na żadne inwestycje, część rajców z grupy rządzącej zareagowała śmiechem, a jeden z nich stwierdził: „Ja już przecież nie będę kandydował, bo i po co”.

BEZ ECHA

Radna powiatowa Maria Kądziołka we wrześniu wystosowała pisma do radnych z grupy rządzącej powiatem, a wybranych w okręgu obejmującym gminę Szczurowa i Borzęcin. Radna napisała m.in.:

Tak jak i ja, jest Pan osobą obdarzoną zaufaniem mieszkańców właśnie tych dwóch gmin i również Pana

powinnością winno być przynajmniej wspieranie moich działań zmierzających do pomocy mieszkańcom w realizacji zadań będących w gestii powiatu, a bezpośrednio Ich dotyczących. Do tej pory, pomimo zgłaszanych przeze mnie interpelacji i wniosków dotyczących spraw mieszkańców naszych gmin, ze strony Pana nie miałam żadnego wsparcia, ani pomocy w celu przyjęcia ich do realizacji przez władze naszego powiatu. Dlatego też, postanowiłam przekazać na Pana ręce wniosek dotyczący ujęcia w budżecie powiatu brzeskiego na 2005 rok zadań z zakresu inwestycji i remontów drogowych, mając nadzieję, iż podejmie Pan stosowne kroki i pomoże we wprowadzeniu ich do budżetu powiatu na 2005 rok. Mieszkańcy gmin Szczurowa i Borzęcin są równoprawnymi członkami wspólnoty samorządowej, jaką tworzy powiat, i mają prawo do tego, aby nie byli pomijani w działaniach władz powiatowych. Najwyższy czas, aby osoby obdarzone zaufaniem społecznym podjęły działania zmierzające do realizacji przyjętych na siebie zobowiązań, do czego serdecznie Pana zachęcam.

Dla przypomnienia przytoczę zapis art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jednolity: Dz.U. z 2001r. Nr 142, poz. 1592 z późn. zm.): „Radny obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej powiatu. Radny utrzymuje stałą więź z mieszkańcami oraz ich organizacjami, a w szczególności przyjmuje zgłaszane przez mieszkańców powiatu postulaty i przedstawia je organom powiatu do rozpatrzenia, nie jest jednak związany instrukcjami wyborców.”

Podobne działania podjął w lecie ubiegłego roku radny Marek Antosz. Mimo upływu kilkunastu miesięcy – odpowiedzi brak.

MIĘDZY WOLĄ A POWIATEM

Koszt inwestycji na drodze gminnej biegnącej przez Wolę Przemykowską wyniósł prawie 700 tys. zł. Jaka to skala przedsięwzięcia, może świadczyć fakt, iż wielokrotnie bogatszy od gminy Szczurowa powiat brzeski zdobył się w ciągu sześciu lat swojego istnienia na położenie zaledwie kilkudziesięciu metrów nawierzchni bitumicznej na drodze wiodącej do Zaborowa. I to tylko dlatego, że droga się zapadła, a u starosty interweniował radny Antosz i wójt Zalewski, po czym sprawa została nagłośniona w naszym kwartalniku. Odpowiedzialny za stan powiatowych dróg dyrektor Grzegorz Wołczyński nie widzi jednak większego problemu w dysproporcji nakładów na drogi, co jest szczególnie widoczne w zestawieniu powiatu z naszą gminą. W piśmie określającym zaangażowanie samorządu powiatowego w tej dziedzinie stwierdził bowiem, iż bardzo poważnym przedsięwzięciem Zarządu Dróg Powiatowych było... obcięcie gałęzi drzew rosnących przy trasie z Woli do Zaborowa, co miało miejsce w grudniu 2003 r. Zdaniem dyrektora, tak poważnych prac nie wykonywano od 30 lat. Jeżeli więc wyborcy przez najbliższe lata nie zmienią powiatowej władzy, następne obcinanie gałęzi nastąpi nie wcześniej niż w 2033 r.

Gdyby bocianom, przebywających aktualnie w Afryce, wydawano dokumenty tożsamości, spora ich liczba, jako miejsce swojego urodzenia, podałaby wsie naszej gminy

Sześćdziesiąt cztery gniazda

Bodaj najsłynniejszym polskim utworem, w którym wspomniano „lotne w powietrzu bociany”, jest tęskny hymn Juliusza Słowackiego, napisany w 1836 r. Jeszcze wcześniej kronikarz opisujący bardzo ważne dla świata wydarzenie, jakim było zdobycie przez Turków osmańskich Konstantynopola, stolicy Cesarstwa Bizantyńskiego, stwierdził, iż w dniu, w którym w polu widzenia obronców miasta pokazały się pierwsze oddziały tureckie, nad cieśninami przeleciał sznur wędrownych bocianów. Było to wiosną 1453 r., a ptaki leciały w kierunku ziem Europy Środkowej.

Współcześnie na świecie żyje ponad 160 tys. par bocianów białych. Około 40 tys. z nich zakłada gniazda w Polsce. Świadczy to o dobrej jakości środowiska naturalnego w naszym kraju, albowiem bociany osiedlają się tam, gdzie przyroda nie została zniszczona bądź przekształcona przez człowieka. Co 10 lat odbywa się międzynarodowy spis bocianów białych i dotyczy gniazd na całym obszarze jego występowania, a więc w Europie i Afryce Północnej. W naszym regionie spis koordynuje Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” z Wrocławia. Ostatnią inwentaryzację przeprowadzono podczas tegorocznych wakacji. Objęto nią wszystkie gminy. Uzyskane informacje zapisywano w specjalnych tabelach, posługując się międzynarodowym kodem literowym ujednolicającym wyniki. Zapiski były bardzo szczegółowe. Określały adres gospodarza, na którego posesji bociany się osiedliły, efekty lęgu, usytuowanie i stan gniazda, jak również dodatkowe informacje na temat bocianiego rodziny. W przypadku trudności w ustaleniu właściciela terenu, wpisywano nazwisko i adres mieszkańca wsi, którego dom znajdował się w pobliżu.

U nas spisem zajmowali się gimnazjaliści. Wyniki zostały przesłane do Wrocławia na początku września, ale oficjalne podsumowanie miało miejsce w październiku. Z informacji zebranych przez uczniów wynika, że ptaki przylatują z Afryki do 19 spośród 21 wsi gminy Szczurowa. Doliczono się 64 gniazd, w których w br. roku wykłuło się 98 piskląt (najwięcej, bo po 4 – na posesjach Zdzisława Czarnika w Dołędze i Waldemara Kucmierz w Kwikowie). Najbardziej bocianie rodziny upodobały sobie Strzelce Wielkie, gdzie założyły 11 gniazd. Nie przypadły im do gustu tylko dwie małe wioski – Kopacze Wielkie i Rajsko.

12 gniazd było pustych. W Rudy-Rysiu aż 4 spośród sześciu. Ornitolodzy podają najczęściej dwie przyczyny takiego stanu rzeczy. Pierwsza to świadome porzucanie siedzib ze względu na negatywne zmiany w środowisku naturalnym, druga – śmierć ptaków. Prawdopodobnie tysiące bocianów giną w trakcie długiej drogi powietrznej. Mieszkańcy Afryki traktują je jako ptactwo łowne, a w Europie muszą pokonać „zaporę ogniową” przelatując nad Półwyspem Apenińskim. Włosi bowiem strzelają do

bocianów dla sportu. Przed kilkanaście laty jeden z ptaków dotarł do Polski mimo strzały tkwiącej w jego tułowiu. Bocian został uwolniony od nieprzyjemnego balastu, a nasi naukowcy zastanawiali się, które plemię afrykańskie takich strzał używa.

Bociany są wyczekiwane każdej wiosny przez mieszkańców posesji, na których zbudowały gniazda. W dwóch przypadkach ptaki upodobały sobie kominy – u Leokadii Oleksy w Strzelcach Wielkich i w pobliżu domu Czesławy Jamrożek w Szczurowej.

– *Mają gniazdo na nieczynnym kominie kotłowni przy szklarni od jakichś czterech lat – mówi Aleksander Piwowarczyk ze Strzelce Wielkich. – Co roku jest wojna o to gniazdo, bo chętnych bocianów jest na nie więcej. Obce, gdy przylatują wieczorem, nie zauważają linki doprowadzającej prąd elektryczny od słupa do domu i wpadają na nią. Tym, które stąd pochodzą, nigdy się to nie zdarza.*

– *Bociany są koło nas od tak dawna, że nie pamiętam dokładnie, kiedy się sprowadziły. Chyba dziesięć lat temu. Wcześniej miały gniazdo na drzewie bliżej domu, ale drzewo zarosło i miały trudności z dolatywaniem. Wtedy przeniosły się na słup – twierdzi Stanisław Antosz z Księżych Kopaczy.*

A Czesława Jamrożek, której nazwisko również znalazło się w tabeli wysłanej do „pro Natura”, wyjaśnia: – *Te nasze bociany zbudowały gniazdo na kominie starej kuźni. Nie jest to więc na moim polu. Dawniej to była własność gromadzka.*

Pomysłodawczynią i główną koordynatorką akcji spisywania bocianów na terenie całej gminy była nauczycielka biologii Małgorzata Koczwara. Inwentaryzację prowadzili następujący uczniowie: Publiczne Gimnazjum w Szczurowej – Karolina Bawół, Anna Boryś, Małgorzata Gadowska, Kinga Górak, Ilona Gut, Wojciech Jamrożek, Sławomir Łoboda, Edyta Marek, Ksenia Oleksy, Agata Piwowarczyk, Monika Piwowarczyk, Justyna Więckowska; Publiczne Gimnazjum w Zaborowie – Marzena Antosz, Monika Czarnik, Magdalena Grudzień, Ewelina Kapa, Angelika Kostrzewa, Magdalena Łucarz, Marcin Majka, Katarzyna Sachaj, Joanna Świadek, Mateusz Świadek, Anna Wojnicka.

Dłuższą tradycję w uaktywnianiu dzieci poprzez zbieranie informacji o stanie populacji bociana białego ma Szkoła Podstawowa w Zaborowie, która z PTPP „pro Natura” współpracuje od siedmiu lat. Działania w tym zakresie podejmują uczniowie z kółka przyrodniczo-ekologicznego, prowadzonego przez nauczycielkę Bogumiłę Szydłowską i dyrektora Mieczysława Chabrę. W ubiegłym roku w zaborowskiej podstawówce zorganizowano nawet „Święto Bociana”.

(m)

Na podstawie tegorocznego spisu można było stwierdzić, że gniazda bocianów znajdują się na posesjach 64 mieszkańców gminy Szczurowa:

Barczków: Katarzyna Garus

Dąbrówka Morska: Mieczysław Korecki

Dołęga: Władysław Czuj, Zdzisław Czarnik

Górka: Zbigniew Kozik, Marian Książek

Księżę Kopacze: Stanisław Antosz, Józef Majka

Kwików: Jan Majka, Józef Łucarz, Waldemar Kucmierz

Niedzieliska: Małgorzata Budyn, Stanisław Flasz, Czesław Krysa, Mieczysław Lis, Maria Seremak, Waldemar Sowiński

Pojawie: Józef Golonka

Popędzyna: Julian Kozak

Rudy-Rysie: Stanisława Gładysz, Janusz Gwóźdź, Maria Markiewicz, Józef Rajczak, Władysława Nosal, Stanisława Szczupał

Rylowa: Czesław Kozak, Stanisław Górka

Rząchowa: Stanisław Giemza, Edward Kuryło

Strzelce Małe: Józef Domagała, Helena Jarosz

Strzelce Wielkie: Andrzej Drabik, Krzysztof Gawęlczyk, Jadwiga Jaroszek, Jan Król, Halina Oleksy, Leokadia Oleksy, Stanisław Rams, Wiesław Solak, Józef Stopka, Piotr Stopka, Józef Ślusarz

Szczurowa: Zbigniew Antos, Kazimierz Cholewicki, Czesława Jamrożek, Stanisław Kijak, Lidia Kura, Natalia Żelazo

Szczurowa-Brzezinki: Józef Pająk, Józef Wieczorek

Szczurowa-Zakręcie: Kazimierz Mika

Uście Solne: Adam Kucharski, Kazimierz Plebańczyk, zm. Maria Wilkosz

Wola Przemyskowska: Kazimierz Dymon, Stanisław Majka, Stanisław Nowak, Jan Lupa, Józef Boksa

Wrzępia: Zbigniew Nawrot

Zaborów: Stanisław Noga, Beata Mężczyzna, Kazimierz Wodka, Marian Dębiński.

Sport

ZABORÓW. Dzięki sponsorowi zza Wielkiej Wody

Turniej po raz trzeci

W słoneczne niedzielne popołudnie, 19 września, licznie zgromadzeni mieszkańcy Zaborowa i okolic oraz uczniowie ze wszystkich szkół naszej gminy uczestniczyli w Turnieju Sportowym im. Tadeusza Prociuka. Otwierając imprezę dyr. Mieczysław Chabra mówił o znaczeniu sportu i zdrowego współzawodnictwa. Uhonorował specjalnymi tabliczkami osoby, które najczęściej wspierają szkołę – wójta Mariana Zalewskiego, radnych Aleksandra Bodziocha i Franciszka Babło. Na ręce Marii Dzik, siostry głównego sponsora i patrona imprezy Tadeusza Prociuka ze Stanów Zjednoczonych, przekazał księgę z wyrazami „wiecznej pamięci” i „szczerzej wdzięczności”.

Na dwóch boiskach koło Domu Ludowego rozgrywano mecze piłki nożnej i siatkowej, a naprzeciw siebie stanęły drużyny ze szkół podstawowych i gimnazjów. Uczniowie najmłodszych klas podstawówek mogli natomiast spróbować swoich możliwości w wyścigach rzędów, z szarfami, piłką, workami oraz innych grach i zabawach.

Po zaciętych meczach futbolowych drużyn ze szkół podstawowych zwycięzcami okazali się gospodarze, których opiekunem była nauczyciela wychowania fizycznego Beata Mężczyzna. Pokonali 3:0 zespół z PSP w Szczurowej. Lepszy od drużyn szczurowskich okazali się również gimnazjaliści (opiekun Andrzej Ufnalewski), pokonując przeciwników 3:1 (w gronie chłopców) i 1:0 (w meczu dziewcząt).

W siatkówce szkół podstawowych dziewcząt i chłopców kolejność była następująca: pierwsze miejsce – Zaborów, drugie – Szczurowa, trzecie – Wola Przemyskowska.

Rywalizacja uczniów podstawówek z klas od I do III zakończyła się także zwycięstwem gospodarzy, którzy wcześniej trenowały Agnieszka Boroń, Krystyna Giza i Bogumiła Grocholska. Zwycięzcy otrzymali puchary i medale.



Turniej przygotowywany był wspólnie z Gminną Komisją Przeciwdziałania Alkoholizmowi. Aby zwrócić uwagę na szkodliwość alkoholu, papierosów i narkotyków, w budynku szkoły można było zobaczyć tematyczną wystawę, której autorami byli uczniowie i nauczycielka sztuki Teodozja Turaczy. (r)

Zwycięstwo gminnego sportu

W Ogólnopolskim Sportowym Turnieju Miast i Gmin corocznie o palmę pierwszeństwa rywalizują ze sobą samorządy. Ocenie podlega kilka czynników, w tym wysokość środków finansowych na rozwój kultury fizycznej. Zajmuje się tym komisja złożona z przedstawicieli Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, Fundacji „Sport dla wszystkich” i Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

7 września w Limanowej zorganizowano X jubileuszowe podsumowanie turnieju za r. 2004, który odbywał się pod patronem prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Liderami zostały aż dwie gminy z terenu powiatu brzeskiego – Szczurowa i Dębno. Nasza gmina zwyciężyła w województwie oraz zajęła pierwsze miejsce w Polsce. Szczurowa uplasowała się także na drugim miejscu w podsumowaniu Międzynarodowego Dnia Sportu dla Wszystkich, w którym jako jedyna reprezentowała Małopolskę.

Gmina Szczurowa dobry wynik uzyskała dzięki ważnym elementom: ilości stowarzyszeń kultury fizycznej i liczby ich członków; środkom finansowym przeznaczonym na działalność sportową oraz sportowe inwestycje. W naszej gminie działa 17 uczniowskich klubów sportowych, 6 ludowych klubów sportowych, ognisko TKKF „Rekreacja” i Klub Olimpijczyka „Olimp”. Ten ostatni współpracuje z Polskim Komitetem Olimpijskim i Małopolską Radą Olimpijską. Organizuje się dużą liczbę imprez o charakterze sportowym i rekreacyjnym, m.in. turnieje masowe. W 40 konkurencjach odbywają się również rywalizacje między uczniami gimnazjów i szkół podstawowych w ramach Gminnych Igrzysk Sportowych.

W ogólnopolskim turnieju sportowym nasza gmina od kilku lat zajmuje wysokie pozycje.

(ob)

ZABORÓW. Puchar dyrektora Karola Kozłowskiego

Szachowy odlot

W Gminnym Indywidualnym Turnieju Szachowym o Puchar Dyrektora Publicznego Gimnazjum w Zaborowie, Karola Kozłowskiego, wzięli udział gimnazjaliści z całej gminy. Organizatorem było zaborowskie gimnazjum i działający przy tej szkole UKS „Iskra” oraz UKS „Start” ze Szczurowej.

W kategorii dziewcząt zwyciężyła Sylwia Gawęda z Rajska (PG Szczurowa) przed Martą Kowalczyk z Za-

borowa, reprezentującą gospodarzy. Na trzecim miejscu znalazła się Ewelina Wujkowska z Rudy-Rysia (PG Szczurowa). W kategorii chłopców pierwsze miejsce wywalczył Jakub Miziński ze Strzelca Małych (PG Szczurowa), drugie – Mateusz Tracz ze Szczurowej (PG Szczurowa), a trzecie – Kamil Repa z Woli Przemyskiej (PG Zaborów).

(m)

SZCZUROWA. Maria Dziedzic i Arkadiusz Mazur mistrzami tenisa stołowego

Tenisiści i szachiści

29 października odbyły się w Szczurowej kolejne gminne zawody szkół podstawowych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Tym razem rywalizowano w tenisie stołowym (gra pojedyncza i podwójna) oraz w szachach. Wśród tenisistek pierwsze miejsce zajęła Maria Dziedzic, która wygrała w finale z Gabriellą Garncarz. Trzecia lokata przypadła Klaudii Stąsień, a czwarta – Marii Strąg. W grze drużynowej najlepsze okazały się Maria z Gabriellą.

Rywalizacja pomiędzy chłopcami była zdecydowanie większa, a wygrał ją Arkadiusz Mazur z Woli Przemyskiej przed Wojtkiem Garncarzem (bratem Gabrieli) z SP w Szczurowej. Trzecie miejsce wywalczył Tomasz Żelazny – SP w Uściu Solnym. Kolejne pozycje zajęli: Wojciech Bączek, Mateusz Augustyn (obydwaj z SP w Szczurowej), Sławomir Kordecki z SP w Strzelcach Wielkich. W turnieju drużynowym najlepsi okazali się uczniowie szczurowskiej podstawówki. Drugie miej-

sce zdobyła szkoła w Woli Przemyskiej, trzecie – szkoła w Uściu Solnym.

Równocześnie na świetlicy w GCK odbywał się turniej szachowy dziewcząt i chłopców. Każda partia trwała 15 min., a grano systemem „każdy z każdym”. W tej dyscyplinie bezkonkurencyjny okazał się Mateusz Wujkowski z SP w Szczurowej, który wygrał wszystkie pojedynki. Drugi był również zawodnik tej szkoły, Łukasz Podgórski. Trzecie natomiast zdobył Dariusz Mączka z SP w Uściu Solnym, czwarte – Daniel Sowiński z SP w Niedzieliskach. Wśród dziewczyn, podobnie jak przed rokiem, wygrały uczennice z SP w Woli Przemyskiej – Katarzyna Nowak (pierwsze miejsce), Małgorzata Repa (miejsce drugie). Na trzeciej pozycji znalazła się Marzena Świątek z SP w Strzelcach Wielkich, na czwartym – Marta Rębacz z SP w Szczurowej.

ROBERT DZIEN

Szybkie niedzielszczanki

27 września 2004r. zorganizowano Gminne Indywidualne Biegi Przełajowe Dziewcząt i Chłopców oraz turniej piłki nożnej o Puchar Dyrektora Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marka Antosza. Na starcie stanęli biegacze w kategorii wiekowej 14 – 16 lat.

Najszybszymi dziewczynami okazały się dwie mieszkanki Niedzielisk – Renata Kania, która zwyciężyła, oraz Ilona Gut. Po nich przybiegły: Paulina Oleksy i Anna Mika ze Szczurowej oraz Katarzyna Boksa z Woli Przemyskiej. Chłopcy zajęli następujące lokaty: 1. Łukasz Gwóźdź (Wola Przemyska); 2. Grzegorz Pudełko (Szczurowa); 3. Adrian Pawlik (Wrzępia); 4. Łukasz

Kuliś (Zaborów); 5. Fabian Hołyst (Niedzieliska); 6. Bartłomiej Chrabąszcz (Dołęga). W międzyszkolnej rywalizacji lepsi okazali się gimnazjaliści ze Szczurowej. Dziewczyny łącznie uzyskały 19 punktów, chłopcy – 11. Gimnazjum w Zaborowie odpowiednio: 2 punkty (dziewczęta), 9 punktów (chłopaki). Zwycięzcy biegów przełajowych za miejsca od pierwszego do trzeciego otrzymali medale i dyplomy.

W meczach pomiędzy gimnazjalistami Szczurowej i Zaborowa zwyciężyli pierwsi z nich – dziewczęta 2:1, a chłopcy 3:0.

(r)

Sport w skrócie

SZKOLNA MINISIATKÓWKA

Zawodnicy ze szkół podstawowych grali podczas Turnieju Minisiatkówki Dziewcząt i Chłopców, który odbył się 23 listopada w sali gimnastycznej szkoły w Szczurowej.



Najlepsza drużyna chłopców: Adrian Mika, Damian Mika, Wojciech Mądrzyk, Dawid Kuliszewski, Dawid Martyński, Paweł Dulęba – opiekun Beata Mężczyzna.



Zwyciężczynie z PSP w Szczurowej (opiekun Robert Dzień): Justyna Dziaćko, Karolina Kuraś, Monika Cieśla, Sylwia Bąk, Justyna Głąb, Katarzyna Kozik.

Do ostatniej chwili nie wiadomo było, kto zdobędzie pierwsze miejsce wśród chłopców, albowiem o zwycięstwo

zaciekle walczyli uczniowie ze PSP w Zaborowie i PSP w Strzelcach Wielkich. Po bardzo wyrównanym spotkaniu finałowym strzelczanie ulegli zaborowianom. Trzecie miejsce przypadło drużynie gospodarzy turnieju, czwarte – Woli Przemyskiej, piąte – Niedzieliskom.

W finale drużyn dziewczęcych znalazły się uczennice ze szkół w Niedzieliskach i Szczurowej. Obydwa zespoły miały wcześniej po trzy zwycięstwa, lecz ostatecznie lepsze okazały się zawodniczki ze Szczurowej. Wygrały 2:0. Następne lokaty zajęły: PSP w Zaborowie, PSP w Woli Przemyskiej, PSP w Strzelcach Wielkich.

PUCHARY OD WŁODARZA GMINY

Prawie osiemdziesięciu zawodników wzięło udział w turnieju tenisa stołowego, w którym nagrodami były puchary ufundowane przez włodarza gminy. Wójt wręczył je zwycięzcom – Alicji Białkowskiej z Górki i Szczepanowi Solakowi ze Strzelec Wielkich.

MISTRZOWIE PRZELAJÓW

Łukasz Gwóźdź z gimnazjum w Zaborowie okazał się najszybszym zawodnikiem w powiecie. Udowodnił to podczas Mistrzostw Powiatu w Biegach Przełajowych zorganizowanych w Brzesku. Najwyższe miejsce na podium zapewnił sobie pokonując kilkudziesięciu konkurentów. Znakomicie wypadła też Renata Kania z Niedzielisk, uczennica trzeciej klasy gimnazjum w Szczurowej. Wśród dziewcząt dobiegła na metę jako druga.

PARAOLIMPIADA

Zaborowska podstawówka do udziału w paraolimpiadzie zaprosiła wychowanków Ośrodka Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego w Jadownikach Mokrych. Dla dzieci przygotowano różne konkurencje, także dla wychowanków poruszających się na wózkach. Finałem paraolimpiady było wręczenie zwycięzcom złotych i srebrnych medali oraz pamiątkowych dyplomów przez dyrektora Mieczysława Chaburę. Pomysłodawczynią paraolimpiady to Bogumiła Rzepka, Bogumiła Szydłowska i Marzena Cierniak.

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Czas podsumowań, czas podziękowań

Red: – Narastają protesty gmin przeciw decyzji Ministerstwa Edukacji i Sportu o zmniejszeniu subwencji oświatowej dla uczniów szkół wiejskich. Od przyszłego roku gminy te otrzymają dotację mniejszą średnio o 15 proc. Czy faktycznie jest to bardzo poważny problem i jakie skutki może to spowodować?

Wójt: – Decyzja postawiła wiele gmin wiejskich w sytuacji krytycznej, ponieważ subwencja oświatowa będzie średnio po kilkaset tysięcy złotych mniejsza. Z jednej strony maleje ilość dzieci w szkołach, z drugiej zaś – wzrastają koszty utrzymania placówek oświatowych ze względu na inflację, awanse zawodowe nauczycieli, koszty dojazdów itp. Z wypowiedzi wielu wójtów, w tym również wypowiedzi na łamach prasy, wynika, że jeżeli Ministerstwo Edukacji i Sportu nie przywróci dotychczasowego sposobu liczenia subwencji, to w konsekwencji likwidowane będą kolejne szkoły wiejskie. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby gminy utrzymywały tylko szkoły, nie remontując dróg, nie budując wodociągów i nie wykonując żadnych inwestycji. A na to wszystko nakładałaby się jeszcze konieczność rezygnacji z pozyskiwania dotacji z Unii Europejskiej, bo w trakcie ubiegania się o nie, każda gmina musi dysponować znaczącym wkładem własnych funduszy.

Red.: – Jak ten problem wygląda w naszej gminie?

Wójt: – Niedobrze. O ile w r. 2004 otrzymaliśmy subwencję oświatową w wysokości 5 371 640 zł, to w roku przyszłym będzie ona mniejsza o 285 262 zł, tj. 5,31 proc.

Red.: – Czy w takim razie nie grozi nam sytuacja, jaka powstała chociażby w gminie Tuchów albo bliższej nam gminie Żabno? Tam w bieżącym roku Rady Gmin podejmowały decyzje o likwidacji szkół?

Wójt: – W gminie Szczurowa nie planujemy likwidacji żadnej szkoły, a zmniejszoną subwencję uzupełnimy ze środków przeznaczonych na inwestycje. Skutkować to będzie m.in. wydłużeniem okresu wodociągowania gminy, budowy nowych dróg itp. Jest to po prostu tzw. mniejsze zło.

Red.: – Na początku grudnia w Brzesku marszałek województwa małopolskiego przedstawił ranking aktywności gmin w pozyskiwaniu pieniędzy na inwestycje, m.in. z funduszy europejskich i funduszy ochrony środowiska. Jak na tym tle wygląda gmina Szczurowa?

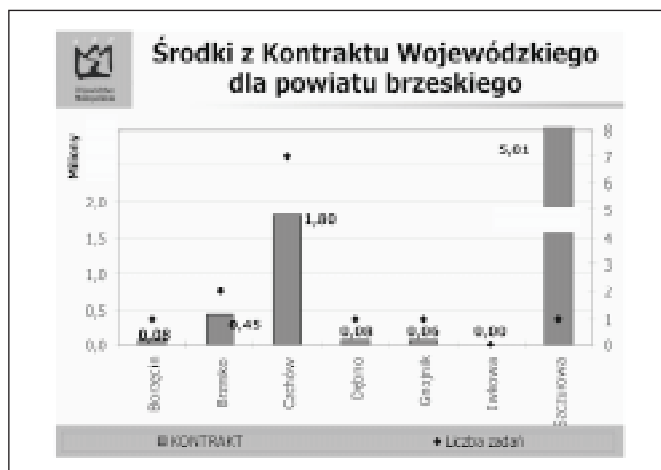
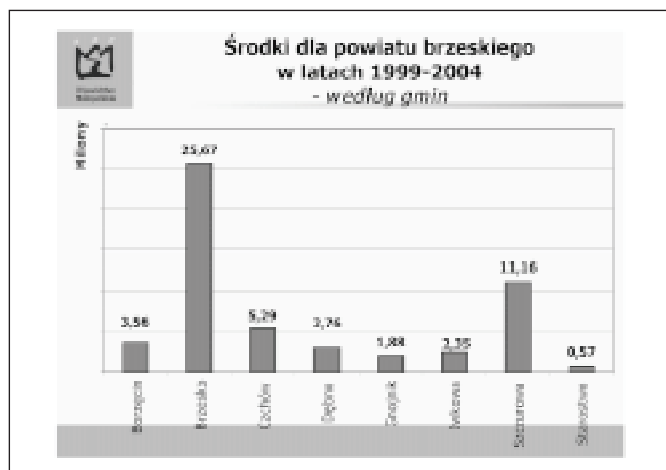
Wójt: – Sądzę, że wystarczy przedstawić czytelnikom kilka z zaprezentowanych przez marszałka Jana Sepiōła danych tabelarycznych.

Red.: – Zbliżający się koniec 2004 r. sprzyja podsumowaniom ważnych spraw dla gminy...

Odp.: – W pierwszym rzędzie dziękuję mieszkańcom naszej gminy za umożliwienie niemal bezkonfliktowego przeprowadzenia rekordowej długości sieci wodociągowej przez prywatne działki, jak też zgadzania się na ujmowanie w dokumentacji technicznej planowanych przebiegów wodociągu. W kilku gminach na tym tle powstało szereg poważnych konfliktów. Dziękuję również wszystkim, którzy w mijającym roku pracowali społecznie, członkom społecznych komitetów wodociągowania w Rajsku, Wrzępi, Strzelcach Wielkich, Strzelcach Małych, Uściu Solnym, Niedzieliskach, Rudy-Rysiu, Górcie, Ryłowej, Księżych Kopaczach i Kopaczach Wielkich za znaczącą pomoc w wodociągowaniu i projektowaniu sieci. Szczególne podziękowania kieruję do członków Zarządu Wspólnoty Leśnej w Szczurowej i Niedzieliskach oraz wspólnot gruntowych z Rząchowej, Rajska, Dołęgi, Wrzępi, Ryłowej i Górki za udział rzeczowy i finansowy w inwestycjach wykonywanych we własnych sołectwach. Dzięki temu wykonano o wiele więcej zadań inwestycyjnych, niż planowano. Na zakończenie pozwolę sobie na bezpośredni zwrot do Czytelników: Szanowni Państwo! To dzięki przychylności i udziałowi mieszkańców, radnych, sołtysów, rodaków z Ameryki w realizacji inwestycji oraz remontów gmina i nasze sołectwa rozwijają się o wiele szybciej niż wiele innych gmin Małopolski. Serdecznie Wam za to dziękuję.

Red.: – Dziękuję za rozmowę.

GRZEGORZ WIADOMSKI



PROPOZYCJA PRZYJĘTA

Członkowie chicagowskiego klubu Polonii zaborowskiej spotkali się 20 listopada. Prezes Stanisław Gulik odczytał list sołtysa Franciszka Babło, który zaproponował współorganizację obchodów 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej, połączonych z Dniami Zaborowa i Gminy Szczurowa. Pomysł został przyjęty z aplauzem. Zaborowianie mogą więc liczyć na przyjazd wielu przedstawicieli amerykańskiej Polonii. Najbardziej prawdopodobny termin imprezy to 4-12 czerwca 2005 r. Według wstępnego projektu sołtysa i wójta przewiduje się różne atrakcje, jak turnieje sportowe, biesiadę połączoną z degustacją regionalnych potraw, piknik rodzinny, festyn ludowy, odsłonięcie pamiątkowej tablicy na remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Zaborowie oraz uroczysty bankiet.

PLANY GMINY I POLONII

Trwają również przygotowania do uroczystego oddania i poświęcenia nowego kościoła w Strzelcach Wielkich. Także i w tym przypadku Towarzystwo Parafii Strzelce Wielkie w Chicago planuje wspólnie z gminą i parafią obchody Dni Strzelce Wielkie w drugiej połowie lipca przyszłego roku. Prawdopodobnie jednym z elementów uroczystości będzie kolejny koncert charytatywny na strzeleckich błoniach.

Zorganizowanie podobnej imprezy w stolicy gminy rozważa polonijne Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa.

WYBORY U DOŁĘŻAN I KWIKOWIAN

Benedykt Pacyna został wybrany prezesem Klubu Dołężan na rok 2005. Na wiceprezesów powołano Romana Janowskiego i Stanisławę Janowską. Pozostali członkowie zarządu to: Maria Szelewa – sekretarz protokołowy, Irena Biesiada – sekretarz finansowy, Józef Wawronowicz – skarbnik. Radę Gospodarczą tworzą: Marian Janowski, Stanisław Pytlik i Paweł Szczurkiewicz.

Członkowie Towarzystwa Ratunkowego Kwikowa w Chicago wybrali na sekretarza protokołowego Katarzynę Kozak, a do Rady Gospodarczej – Renatę Mikę. Dalszy skład zarządu, z prezesem Józefem Polichem, pozostał w niezmienionym składzie. Zaprzysiężenie odbędzie się 2 stycznia.



Zarząd Klubu Dołężan i zasłużeni członkowie po udekorowaniu przez prezesa Władysława Sowę. Od prawej: Józef Wawronowicz, prezes Benedykt Pacyna, Marian Janowski, Stanisława Janowska, Roman Janowski, Maria Szelewa, p. Szafranec.

Szanowny Pan Wójt
mgr Marian Zalewski
Drodzy Rodacy Gminy Szczurowa

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2005, ustępujący Zarząd Klubu Dołężan przekazuje Wam jak najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności, dobrego zdrowia, samych pogodnych dni w Nowym Roku 2005. Życzymy również dużych osiągnięć w Waszej pracy na rzecz Waszej Gminy, dla dobra jej wszystkich mieszkańców. Dziękujemy za dotychczasową współpracę i wyrażamy nadzieję na dalszą, tak bardzo przyjazną atmosferę.

Zarząd Klubu Dołężan
Chicago

Komitet Pomocy Gminie Szczurowa w Chicago przesyła serdeczne życzenia Wesółych Świąt Bożego Narodzenia i wszelkich Łask Bożych w Nowym Roku

Wójtowi i Radzie Gminy Szczurowa, Wielebnym Księżom, Szkolnictwu, Służbie Zdrowia, Ochotniczym Strażom Pożarnym, Kombatantom, Redakcji „W zakolu Raby i Wisły” i wszystkim mieszkańcom Gminy.

Halina Wojnicka
Przewodnicząca

Serdeczne życzenia zdrowych i wesółych Świąt Bożego Narodzenia i wszystkiego dobrego w Nowym Roku 2005 dla Wójta, pracowników Urzędu Gminy i wszystkich mieszkańców gminy Szczurowa przesyła

prezes Klubu Niedzieliska w Chicago
Bogumiła Czachor

Towarzystwo Parafii Strzelce Wielkie i Komitet Pomocy Budowy Kościoła przesyłają serdeczne życzenia Wesółych Świąt Narodzenia Dzieciątka Jezus i Szczęśliwego Nowego Roku dla

Wójta z całą Radą Gminy, Wielebnych Księży, Szkolnictwa, Komitetu Budowy Kościoła, Ochotniczych Straży Pożarnych, Służby Zdrowia, Kombatantów, Redakcji „W zakolu Raby i Wisły” i wszystkich mieszkańców Gminy Szczurowa.

Julian Walas
Prezes TPSW

Stanisław Chwała
Przewodniczący KPBK

Przez najbliższe lata Krakowski Bank Spółdzielczy będzie pośredniczył w udzielaniu gwarancji i poręczeń spłaty kredytów oraz pożyczek na projekty wspierane ze środków Unii Europejskiej dla tych klientów, którzy nie będą posiadać wystarczającego zabezpieczenia kredytów pomostowych. Fundusz ten został powołany do życia w Banku Gospodarstwa Krajowego i ruszył od 1 września 2004 r.

Godny zaufania

Dobre wyniki i wysoka pozycja sektora banków spółdzielczych w ostatnich latach sprawiają, że banki te coraz częściej sięgają po prestiżowe nagrody i wyróżnienia. Tak jest również w przypadku Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP. W ubiegłym roku taką nagrodę w kategorii instytucji finansowej otrzymał Krakowski Bank Spółdzielczy. Nagroda ta obligowała pracowników do uzyskania dobrych wyników w roku bieżącym. Po raz czwarty KBS uzyskał także tytuł najlepszego banku spółdzielczego w grupie ponad 600 takich banków w Polsce.

Zarząd i Rada Nadzorcza KBS systematycznie podejmują działania mające na celu wzrost postępu technicznego w obsłudze klientów, wprowadzając coraz doskonalsze rozwiązania elektroniczne. Dostosowując swoje usługi do potrzeb terenu. W roku 2004 podjęto prace w celu centralizacji rozliczeń. W związku z tym w pewnym okresie wydłużył się czas załatwiania rozliczeń w naszym szczurowskim oddziale oraz w filiach, za co naszych klientów bardzo przepraszamy.

Wprowadzone usprawnienia umożliwiają jednak klientom dokonywanie wszelkich operacji we wszystkich 47 placówkach Krakowskiego Banku Spółdzielczego. Dotyczy to zarówno klientów indywidualnych, jak również podmiotów gospodarczych obsługiwanych przez oddziały zlokalizowane w różnych miejscowościach województwa małopolskiego oraz świętokrzyskiego. Scentralizowany system księgowości zapewnia możliwość przekazania środków na rachunki różnych oddziałów tego samego dnia.

Od ponad ośmiu lat nowo zorganizowany Oddział KBS w Szczurowej pełni niezwykle ważną rolę w kształtowaniu życia gospodarczego i kulturalnego. Cieszy się zaufaniem klientów i społeczności lokalnej, czego dowodem jest systematyczny przyrost rachunków bankowych, członków i udziałów członkowskich. Zawsze aktywnie uczestniczy w życiu regionu, wspierając finansowo różne lokalne inicjatywy, przyczyniające się do podnoszenia jakości życia miejscowych społeczności. Oddział w Szczurowej od kilku lat jest jednym z najlepszych banków w KBS, który kierując się misją, jaką ma do spełnienia, podjął decyzję o nie pobieraniu opłat za prowadzenie rachunków rolniczych. Na te rachunki zaczynają wpływać środki unijne. Nasz bank obniżył również opłaty od przelewów i stałych zleceń z rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych do 2 zł miesięcznie. Obniżono też wysokość prowizji od kredytów na działalność gospodarczą i budowlaną.

Bank kładzie nacisk na pomoc w rozwoju produkcji rolnej przez udzielanie preferencyjnych kredytów obrotowych z dopłatami ARiMR (tzw. kredytów nawozowych). Kredyty te dawno uznane zostały przez bankowców za mało opłacalne lub wręcz deficytowe. Jednakże bank realizując swo-

ją misję udziela tej tak ważnej dla rolników pomocy. Mimo niewielkich jednostkowych kwot tychże kredytów – często zaledwie kilkusetzłotowych – zawsze jest gotowy do ich udzielania, w przeciwieństwie do banków komercyjnych, których działalność nastawiona jest na duże zyski.

Nasi rolnicy będą w zasadzie jedyną grupą rzeczywistych beneficjentów integracji unijnej. Wzrost dochodów z produkcji rolnej będzie mógł nastąpić, jeżeli wykorzystają uruchomione środki z UE na unowocześnienie i rozwój gospodarstw. Ułatwieniem w dostępie do tych pieniędzy będzie uruchomiony Fundusz Poręczeń Unijnych. Przez najbliższych sześć lat będzie udzielał gwarancji i poręczeń spłaty kredytów oraz pożyczek na projekty wspierane ze środków Unii Europejskiej dla tych klientów, którzy nie będą posiadać wystarczającego zabezpieczenia dla kredytów bankowych. Z poręczeń skorzystać będą mogli również właściciele małych i średnich firm, występujący z wnioskami o dofinansowanie swoich projektów ze środków unijnych, a nie posiadających wystarczającego zabezpieczenia kredytów uruchamianych przez bank na ten cel.

W ostatnim okresie Krakowski Bank Spółdzielczy wprowadził nowe produkty bankowe, do których należą m.in.:

- Indywidualne Konta Emerytalne mające na celu umożliwienie gromadzenia oszczędności, które pozwolą na zaspokojenie potrzeb po przejściu na emeryturę (zgromadzone środki w naszym banku w ramach IKE są zwiększane o nieopodatkowane odsetki);

- Rachunki Oszczędnościowo-Rozliczeniowe w ramach „pakietu dla ucznia i studenta”, który obejmuje bezpłatną kartę MAESTRO Student z limitem do 500 zł, bezpłatny SMS serwis, darmowe zlecenie stałe, debet do wysokości 300 zł, bankofon;

- Kredyt konsolidacyjny – dobry na spłatę starych kredytów. Wysokość kredytu od 5 tys. do 100 tys. zł. Przeznaczony jest na całkowitą spłatę wszystkich zobowiązań, które są terminowo obsługiwane, wynikających z zaciągniętych wcześniej kredytów i pożyczek w KBS lub innych bankach. Oferujemy wydłużony okres spłaty oraz niskie oprocentowanie.

- Kredyt hipoteczny na dowolne wydatki dla osób fizycznych – wysokość kredytu od 25 tys. do 400 tys. zł z okresem spłaty do 10 lat. Aktualne oprocentowanie to 8,5 proc. Kredyt ten udzielany jest na dowolny cel i nie wymaga udokumentowania sposobu wykorzystania środków. Cel takowy musi zostać jedynie określony w umowie kredytowej.

- Lokaty terminowe o stałej i zmiennej stopie oprocentowania, progresywnej od 1 do 36 miesięcy. W ofercie, w zależności od zadeklarowanego okresu i wysokości wpłacanych środków na rachunek lokat, oprocentowanie może wynieść nawet 7,3 % w skali roku.

– Wprowadzono nieodnawialne, negocjowane lokaty terminowe oraz terminowe lokaty oszczędnościowe o stałej stopie procentowej na okres od jednego i kilku dni do nawet sześciu miesięcy.

Przypominamy, że od 1 września br. weszły w życie przepisy określające szczegółowe warunki i tryb udzielania pomocy finansowej na zalesienie gruntów rolnych, objęte planem rozwoju obszarów wiejskich. Wnioski o przy-

znanie płatności w tym roku przyjmuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do końca br.

Krakowski Bank Spółdzielczy – „**Godny zaufania od ponad 100 lat**” – zaprasza do korzystania z usług w placówkach na terenie województw: małopolskiego i świętokrzyskiego, w tym w Oddziale Szczurowa wraz z Filiami w Borzęcinie, Brzesku i Radłowie.

Dyrektor KBS o/Szczurowa STANISŁAW STOLIŃSKI

Czas miniony

Pozostał po nim żal w sercach bliskich, mnóstwo wspomnień po całej Polsce w środowiskach inicjowanej przezeń wspólnej pracy oświatowej i artystycznej, kilkaset pozycji bibliograficznych, oznaczających zakres jego działalności redaktorskiej i pisarskiej.

Cierniakowa nuta (2)

Wieloletnie doświadczenie i nastawiona w jednym głównie kierunku troska, zarazem też zakres coraz szerszy przyjmowanych obowiązków, wszystko to powodowało, że Cierniak wchodził coraz głębiej w problematykę rozrastającej się kultury ludowej. Sprzymierzył się z Aleksandrem Patkowskim¹, także z Władysławem Orkanem i propagowanej przez nich idei regionalizmu polskiego przysługiwał się usilnie i skutecznie ze swego stanowiska. W myśl tamtej idei czynił wiele, żeby rozsiane po Polsce oddziały Związku Teatrów Ludowych związać z miejscowymi tradycjami, skłaniać do wydobywania i wykorzystania artystycznego przekazów miejscowej obyczajowości. Ze zjednanym gronem ludzi oddanych sprawie, jako nadbudowę nad regionalnymi związkami teatralnymi utworzył placówkę badawczo-naukową i wydawniczą: Instytut Teatrów Ludowych.

Rozpiętość troski o sprawy kultury ludowej, a zarazem miara odpowiedzialności za jej kierunek, za całą w ogóle opiekę nad kształceniem warstw nizinnych – wzrosły z chwilą objęcia przez Cierniaka wizytatorstwa ministerialnego w resorcie oświaty pozaszkolnej. Siłą rzeczy musiał wziąć w opiekę przynależne tutaj, a dotąd trochę mu dalsze domeny. Szybko je opanował i przepełnił twórczą swą myślą.

Jedną z tych domen były uniwersytety ludowe, placówki oświaty dla dorosłych po wsiach. Było ich podówczas dość dużo, blisko ćwierć setki. Cierniak z przyrodzoną surowością pojął i to swe zadanie, zwizytował ośrodki, przestudiował sprawozdania i programy, a relacje swą i dyrektywy przedstawił w dużym memoriale. Przepadł i on w zawierusze wojennej. W czasie owych wizytacji zajął jego uwagę bliżej najstarszy z uniwersytetów działający od roku 1909 w SokołóWKu; zależało mu, by go podtrzymać po śmierci wieloletniej kierowniczk, Jadwigi Dziubińskiej².

Zadanie swe jako opiekuna znacznej dziedziny życia kulturalnego podjął z chłopską zawziętością, uskrzydloną zapałem entuzjasty. Problematyka kultury ludowej nie była jeszcze całkowicie sprecyzowana w swych elementach, we wzajemnym ich stosunku, w zasadach wartościowania. Cierniak zainicjował, by sprawy te omówić

zespołowo na najwyższym szczeblu. Jakże są swoiste znamiona tej kultury, jakie jej drogi rozwoju w przeszłości i przyszłości, jakie zadania i wytyczne? Wszystkie te zagadnienia fundamentalne należało roztrząsnąć w gronie jak najpoważniejszym i najbardziej odpowiedzialnym.

Temu zadaniu miały służyć wspólne konferencje działaczy i uczonych. Po pierwszej, doskonale zorganizowanej w Łowiczu 1930 roku z udziałem prof. Franciszka Bujaka³, Jana Stanisława Bystronia⁴, Kazimierza Moszyńskiego⁵, Ignacego Solarza⁶ i innych poszły dalsze, których plony częściowo dostały się do druku w osobnych wydawnictwach. Główny organizator, Cierniak, skromny jak zawsze, kryje się tam po zacięniach.

Praca ostatnich lat przedwojennych na odpowiedzialnej placówce rozszerzyła wybitnie granice zainteresowań Cierniaka, a zarazem podniosła ich – by tak rzecz – diapazon. Zainteresowania powiodły go z jednego odcinka, który go dawniej obchodził głównie, ku problemom kluczowym. W konsekwencji sprawiło to, że on sam czuł się w dużym stopniu odpowiedzialny za to, ku czemu idzie Polska na terenie wsi. Tym się tłumaczy poniekąd odmienny ton jego późniejszych wystąpień; uderza w nich powaga i surowość.

Postawa dobrotliwego, choć zatroskanego patriarchy widnieje już w książce o Zaborowie. Tłumaczy się ona tam jasno. Dom przekazywało się młodemu pokoleniu wsi, było więc zadaniem patrona i fundatorów, by prócz ścian i dachu przekazać także ducha, który pod tym dachem ma zamieszkać i oddziaływać. Toteż zamykające książeczkę „Chrzestnoojcowe wskazania” wykreślają zadania Domu w rozwoju cywilizacyjnym i kulturalnym wsi.

Poczucie odpowiedzialności za przyszłe drogi rozwojowe sprawy ludowej podyktowało Cierniakowi słowa głębsze i w sądzie surowe. Bolał on głęboko nad wrogiem dla wsi kursem politycznym rządu sanacyjnego, katastrofa krwawo stłumionego strajku chłopskiego⁷ wstrząsnęła nim głęboko. Stąd wynikały jego wystąpienia słowem i piśmem w obronie dojrzewającej gotowości obywatelskiej chłopa, walorów kulturowych w nim tkwiących, a wyraźnie poniewieranych przez ówczesne sfery rządowe. Wszystko to przepełniało smutkiem „dumania” nad przyszłością wsi polskiej(...).

Przyszła wojna i pogrążyła w odmętach zatury kultury polską, w szczególności także kulturę ludową i jej pracowników. Cierniak jednakowoż nie zastygł ze zgrozy. Od pracy oświatowej nie odszedł, podjął ją na jedynie dostępnym publicznym terenie: przyjął obowiązki nauczyciela w szkole podstawowej, a placówkę pracy obrał na Targówku, odległym przedmieściu Pragi, wśród biedoty, z którą dzielić się trzeba było nie tylko wiedzą, ale i jałową kromką chleba.

Prócz jawnej, wszedł Cierniak głęboko w pracę tajną. Wraz z gronem działaczy oświatowych montował zakrojony szeroko i na czas po wyzwoleniu planowany Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, placówkę naukową i wydawniczą. Z myślą o przyszłych wydawnictwach Instytutu uczestniczył w zespołowej pracy nad dziejami czasopiśmiennictwa ludowego, a sam przygotowywał przegląd repertuaru teatrów ludowych od jego pierwocin. Był Cierniak ponadto członkiem nielicznej i ściśle dobranej Komisji Oświatowej, przy której pomocy kierownictwo ruchu ludowego ustalało zasady powojennej polityki kulturalno-oświatowej i opracowało w tej dziedzinie wytyczne programowe (1940).

Współpracował też czynnie w warszawskiej publicystyce podziemnej jako autor i jako organizator kolportażu. I tu właśnie czyhało na niego nieszczęście. Przez ludzką nieoględność gestapo wpadło na jego ślad i zaarrestowało go dnia 22 kwietnia 1941 roku.

Zaczął się długi okres więzienia na Pawiaku. Dowody „przestępstwa” tak były niezbita, że o uwolnieniu nie było co marzyć. Cierniak, chory, dostał się do szpitala więziennego, gdzie spędził kilka miesięcy. I tam również pozostał sobą: serdecznym entuzjastą sztuki o rozmiłowanych oczach dziecka. Dla współwięźniów w sali szpitalnej urządził widowisko szopkowe, potem zapustne, sam wyrabiając z papieru gazetowego kukiełki, pisząc aktualne piosenki i dobierając melodie, i sam je naturalnie odśpiewując. Takiej sceny i takiego posłannictwa swej „nuty”, sprowadzającej łaskę uśmiechu na usta więźnia, nawet we *Franusiowej doli* nie przewidział.

Stracono go niespodzianie. Za zabicie dwóch Niemców na ulicach Warszawy zarządzono odwetową represję terrorystyczną: wywieziono stu polskich zakładników i wymordowano ich dnia 2 marca 1942 roku. Wśród nich padł także Jędrzej Cierniak i pochowano go w niewiadomej wspólnej mogile. Aktem dzikiego okrucieństwa przezwany został ten wspaniały, ofiarny i tak bogato obiecujący żywot.

Pozostał po nim żal w sercach bliskich, mnóstwo wspomnień po całej Polsce w środowiskach inicjowanej przezeń wspólnej pracy oświatowej i artystycznej, kilkadziesiąt pozycji bibliograficznych, oznaczających zakres jego działalności redaktorskiej i pisarskiej, zostaje – co najważniejsze – rozległy zrab jego myśli i dążeń, stanowiący wartościowy wkład w sprawę kultury ludowej.

Zaczelśmy te wstępne wywody wzmianką o różnego rodzaju tradycjach: o tradycji złej i dobrej, o tradycji-skamienieliznie i tradycji-krynicy, o tym, że wstrząsy rewolucyjne odrzucają skamienieliny, a oczyszczają krynice.

Myśl Cierniaka była wwiązana w organiczny ciąg kultury narodowej, porała się więc także z zagadnieniem

tradycji, z zagadnieniem pewnych przekazów kulturowych. Niektóre takie przekazy, czując w nich wartościowy nurt życia, ujmował Cierniak w swe ręce miłościwe i rad był z kolei je przekazać dniom jutrzejszym. Miał głębokie odczucie ciągu kultury narodowej rozwijającej się przez tysiąclecia.

Sięgnął więc do tradycji żywej, twórczej, lepszej i głębszej. Ją szanując, wychodził przecież i poza nią w bieżące, pulsujące i ważne życie z jego pędem ku nowemu, lepszemu jutru.

„Wiesz – pisał – budzi się do nowego życia, pręży się, z uporem idzie ku nowej historii... Pisarz dramatyczny chcący pisać dla teatru ludowego musi wiesz poznać gruntownie, wziąć jej życie ze wszystkimi kłopotami i radościami w siebie, musi poczuć się wsi bliskim, bratem... Domaga się tego współczesne życie wsi”.

Mądry sojusz między ciągłością a nowością określał postawę światopoglądową Cierniaka i stanowi podwalinę jego pracy całozyciowej. Kultury się nie improwizuje. Jakiegokolwiek jej wątki poddają tkaczowi-historii przebiegające się okresy – osnowa musi być ciągła, ona dopiero tkaninie nadaje moc trwania. W osnowie ludowej kultury polskiej dzieło Jędrzeja Cierniaka stanowi tęgie, piękne pasmo. Warte, żeby go nie wypuszczać z ręki.

STANISŁAW PIGOŃ

(Powyższy tekst przedrukowano według pośmiertnego wydania książki Stanisława Pigońa pt. Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia. Wybór i opracowanie: Tomasz Jodełka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974)

Przypisy:

¹ Aleksander Patkowski (1890-1942) – nauczyciel gimnazjalny, w latach 1927-1939 radca Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Aresztowany przez gestapo w Warszawie w styczniu 1941, został wywieziony do obozu zagłady w Oświęcimiu, gdzie zmarł 22 marca 1942 roku. Miłośnik i propagator krajoznawstwa, wielkie zasługi położył Patkowski dla regionu sandomierskiego. W cennej serii poznańskiego Wydawnictwa Polskiego „Cuda Polski” opublikował tom poświęcony Sandomierszczyźnie.

² Jadwiga Dziubińska (1874-1937) – działaczka ludowa, zasłużona w szerzeniu oświaty rolniczej. Od roku 1900 organizowała szkoły rolnicze w Pszczelinie, Kruszynku i Sokołównku. Była posłanką do Sejmu Ustawodawczego (1919), następnie powróciła do działalności oświatowej w Sokołównku i w Warszawie.

³ Franciszek Bujak (1875-1953) – wybitny historyk, związany z ruchem ludowym, inicjator badań historii wsi i wiejskich zagadnień społeczno-ekonomicznych. Redagował cenne serie prac naukowych: badania Dziejów Społecznych i Gospodarczych (42 tomy) oraz Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych (1931-1950). Był współzałożycielem Biblioteki Dziejów i Kultury Wsi (1932) oraz członkiem komitetu redakcyjnego miesięcznika poświęconego sprawom wsi „Wiesz i Państwo” (pismo to do roku 1939 ukazywało się we Lwowie, od roku 1945 w Krakowie).

⁴ Jan Stanisław Bystron (1892-1964) – etnolog i socjolog, autor licznych prac z zakresu historii kultury polskiej. Wydał m.in. *Pieśni ludu polskiego* (1924), *Wstęp do ludoznawstwa polskiego* (1926), *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce* (1932), *Komizm* (1939).

⁵ Kazimierz Moszyński (1887-1959) – etnograf i socjolog kultury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Główne jego dzieło: *Kultura ludowa*.

⁶ Ignacy Solarz (1891-1940) – wybitny działacz ruchu ludowego, założyciel Uniwersytetów Ludowych w Szycach (1924) i w Gaci (1932), przywódca ruchu „młodowiejskiego”. Zamordowany przez hitlerowców.

⁷ Strajk chłopski w roku 1937.

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (15.09 – 30.11.2004)

Anna Marecik	ur. 15.09.1915 r.	Uście Solne
Zofia Czaja	ur. 15.01.1917 r.	Dąbrówka Morska
Maria Nicpoń	ur. 10.10.1917 r.	Rząchowa
Władysław Nowak	ur. 19.12.1919 r.	Pojawie
Anna Czesak	ur. 18.03.1920 r.	Kwików
Helena Strózik	ur. 2.03.1921 r.	Szczurowa
Maria Bodzioch	ur. 29.08.1921 r.	Zaborów
Jan Majka	ur. 16.02.1922 r.	Zaborów
Jan Latuszek	ur. 7.04.1922 r.	Pojawie
Władysław Rachwał	ur. 27.07.1927 r.	Szczurowa
Anna Czesak	ur. 26.03.1928 r.	Niedzieliska
Katarzyna Pająk	ur. 3.01.1929 r.	Wola Przemysłowska
Jan Babicz	ur. 10.04.1930 r.	Wola Przemysłowska
Stefan Góra	ur. 13.12.1932 r.	Rudy-Rysie
Janina Bieniek	ur. 25.02.1937 r.	Wola Przemysłowska
Józef Czarnik	ur. 6.02.1938 r.	Dołęga
Władysław Wilk	ur. 21.05.1940 r.	Uście Solne
Jan Seremak	ur. 10.06.1944 r.	Niedzieliska
Jan Bylica	ur. 19.11.1947 r.	Dołęga
Józef Janeczek	ur. 18.06.1948 r.	Wola Przemysłowska
Halina Mączka	ur. 6.09.1953 r.	Uście Solne
Grzegorz Wolak	ur. 25.01.1981 r.	Zaborów (Wola Rogowska)

Obraz przeszłości



Uście Solne. Dożynki w r. 1979. Od lewej: Stanisława Morońska i Józef Słowik (gospodarze dożynek). Na drugim planie w strojach krakowskich od lewej: Danuta Gardziel (obecnie Maciejasz), Krystyna Różycka (obecnie Morońska), Włodzimierz Płachno, Danuta Wilk (obecnie Gądek), Zbigniew Gardziel.

30 sierpnia. Na pograniczu Strzelec Wielkich i Niedzielisk stwierdzono kradzież dwóch stalowych zamknięć przepustów wałowych rzeczki Uszewki. Sprawcami byli prawdopodobnie handlarze złomu, którzy ostatnio często przemierzają wzdłuż i wszerz całą gminę. Koszty naprawy urządzeń chroniących przed powodzią to ok. 1400 zł.

5-6 września. Rylowa. Nieznani sprawcy zerwali kłódki na drzwiach do remizy OSP i usiłowali skraść dwa węże strażackie, lecz zostali spłoszeni.

23-24 września. Zaborów. Skradziono dwa odcinki przewodu telefonicznego. Jeden – 18 m, drugi – 265 m. Telekomunikacja Polska poniosła straty wynoszące 6300 zł.

6 października. W Szczurowej dokonano rozboju. Ofiarą padła osoba w podeszłym wieku, mieszkanka tej wsi, która z ciężkimi obrażeniami ciała, głównie głowy, trafiła do brzeskiego szpitala. Sprawca, młody szczurowianin, został ustalony. Przyczyną rozboju okazała się suma 1000 zł.

15-16 października. Kradzież z włamaniem do baru „Rylovia” w Rylowej. Nocny włamywacz zerwał kłódki zabezpieczające drzwi. Zniknęło piwo za 45 zł.

17-18 października. Włamanie do niezamieszkałego domu jednorodzinnego w Niedzieliskach. Nie ustalono, co zginęło.

23 października. Włamanie do fiata 126 p, zaparkowanego w Szczurowej. Łupem padł radioodtwarzacz wart 150 zł. Policja odnalazła włamywacza.

25-26 października. Ponownie w pobliżu Zaborowa ze słupów zniknęły przewody telefoniczne. Tym razem 50 m o wartości 2200 na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A.

4 listopada. Wypadek w Zaborowie. Wieczorem zderzyła się rowerzystka z pieszą, która z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

6-7 listopada. Nocą, w okolicach szczurowskiej dyskoteki „Alabama”, trzy dziewczyny dotkliwie pobiły swoją czwartą koleżankę. Przyczyną starcia była prawdopodobnie kumulacja uczuć względem tych samych chłopaków.

10 listopada. Nieznani sprawcy wyłamali drzwi wejściowe do niezamieszkałego budynku. Wynieśli kuchenkę gazową i garnki.

13-14 listopada. Szczurowa. Kradzież z włamaniem do garażu, która nastąpiła poprzez zerwanie nitów i odgięcie blachy bocznej. Właściciel garażu stracił przechowywaną tam folię dachową za 800 zł i piłę spalinową.

16-19 listopada. Górka. W tym okresie dokonano włamania do niezamieszkałego budynku mieszkalnego, pełniącego funkcję domku letniskowego. Łupem padły blachy pieca kaflowego i sztukce. Właściciel musiał ponieść koszty naprawy wyłamanych drzwi.

21 listopada. Prawdopodobnie zaśnieżenie kierowcy łady było przyczyną porannego wypadku na drodze w Niedzieliskach. Samochód zjechał bowiem z jezdni i uderzył w betonowy mostek. Żona kierowcy trafiła do szpitala. Autem podróżowały cztery osoby – mieszkańcy Rudy-Rysia.

3 grudnia. Zaborów. Na razie nie ustaleni sprawcy włamali się do garażu Gminnej Spółdzielni „Sch”, skąd zabrali zaparkowanego w nim żuka. Następnie udali się do znajdującego się w pobliżu sklepu spożywczo-przemysłowego, również należącego do GS „Sch” w Szczurowej. Odcięli zawiasy drzwi głównych i zabrali alkohol. Rano skradziony pojazd odnaleziono w lesie, lecz bez towaru.



W Szczurowej trwa budowa posterunku policji.

Poezja z okolic

Justyna Mączka
Uście Solne

Zdarza się taki czas

*Zasnęło zło
pod pachnącą choinką.
Nikt go tam nie dostrzega.
Delikatne, radosne dźwięki kołęd
burzą ciszę, tak cudownie.
Świece palą się
i dzwoneczków tysiąc
w głowie gra.
Czas Bożego Narodzenia
zadziwiająco zmienia świat.
Dobro tańczy
z płomieniami w kominku,
a po niebieskim śniegu,
ozdobionym w tysiące iskier,
błądzi uśmiechnięty księżyc.
Coś jakby przemknęło.
Może to powiew szczęścia?*